

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 49.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 28 lutego 1935 r.

Rok XXIX.

Djabeł na europejskiej ścianie.

Celem polskiej polityki zagranicznej jest **pokój i bezpieczeństwo!**

Szwy po zaborach jeszcze się całkowicie nie zarosły. Blizny wojenne niemal krwawią. Musimy się za wszelką cenę zagospodarować i potrzebujemy czasu i możliwości swobodnej wymiany dóbr ekonomicznych z całym światem. Nietylko nie mamy pieniędzy na prowadzenie wojny, ale nawet na wyścig zbrojeń. **Nasza pokojowość nie wypływa z oświadczeń, tylko z faktów i niema sobie równej w całej Europie.**

Niemniej od pokoju potrzebujemy bezpieczeństwa. Drugiego państwa na takim bezdrożu jak nasze — niema. Nawet Niemcy są w dużo lepszej sytuacji niż Polska. Równina, na której się znajdujemy, sama zachęca sąsiadów do napadu i do porozumienia się w tym celu. Musimy więc starać się usunąć te możliwości bądź przez zbliżenie się, bądź przez nawiązanie sojuszków z naturalnymi przeciwnikami naszych wrogów. Jest oczywiste, że mając do czynienia z 70 milionami Niemców na zachodzie i ze 160 milionami Rosjan na wschodzie, **możemy prowadzić tylko defenywę.** Przypisywanie nam tendencji zaczepnych jest oskarżaniem wilka, że chce zagryźć tygrysa, bądź niedźwiedzia.

Trudno jest być prorokiem w Europie. Mamy olbrzymie szeregi wrogów, którzy z zadziwiającą zręcznością przekręcają nasze słuszne dążenia i nieprzerwanie od powstania Drugiej Rzeczypospolitej malują polskiego djabła na ścianie. Najpierw mówiło się o Polsce, zakłócającej pokój Europy sprawą „korytarza“. Teraz **zaawansowaliśmy na amatorów rozbioru Rosji na spółkę z Niemcami i Japonją.**

Marszałek Piłsudski rozmawiał z Goeringiem w cztery oczy. Mimo to paryski „L'Oeuvre“ jest „doskonale“ poinformowany o treści rozmowy i zapadłych decyzjach. Już 14 bm. pismo to doniosło, że: 1) Jeśli Niemcy napadną Francję, Polska pozostanie neutralną i będzie zaopatrywała Niemcy w żywność. 2) Jeżeli Sowiety napadną Polskę, Niemcy wyślą nam na pomoc swe jednostki zmotoryzowane. 3) Piłsudski i Goering są zgodni, że odłączenie Ukrainy od Rosji należy przeprowadzić przy pierwszej nadarzającej się sposobności i zawiadnąć tym niewyczerpanym śpiącym rezerwowym.

Przerzucmy się teraz na drugi koniec świata. Polska emigracja w Charbinie chce założyć bank. Niegdyś przed wojną cały szereg firm warszawskich prowadziło duże interesy na Dalekim Wschodzie. Obecnie w celu popierania polskiego eksportu paru obrotnych handlowców chce odnowić stare drogi handlowe. Wystarczy, aby w Moskwie dzwoniło na alarm, że **Polska zawiera sojusz z Japonją.** Powtarza to prasa paryska i dodaje szczegóły umowy według wzoru, tak pięknie zastosowanego przez „L'Oeuvre“. A więc już zupełnie na pewno wiadomo, że sojusz jest, że jest zaczepny i że **Polska zezwala iaskawie Japonji na zawojowanie Syberji, a Japonji, jako kraj bardzo grzecznych ludzi zgadza się na to samo w stosunku do Ukrainy!**

Prowadzona obecnie akcja zbliżenia kulturalnego polsko-niemieckiego będzie bez wątpienia wyzyskana w sensie nam nieprzychylnym. Znajdą się na pewno tacy wszechwiedzący, którzy przysię-

Traca komisji skarbowej Sejmu.

Ustawa o popieraniu rozwoju Gdyni i nowe do 3-ch ustaw podatkowych.

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.). Sejmowa komisja skarbowa omawiała wczoraj projekt noweli do ustawy o **popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego m. Gdyni**, który to projekt referował pos. **Tebinka (BB)**. W dyskusji wskazano na przywileje, z jakich korzystają w Gdyni przedsiębiorstwa, oparte na obcym kapitale, z **wyraźną szkodą dla firm polskich**, którym utrudnia się współzawodnictwo, szczególnie mydlarniom w kraju. Tak dzieje się z firmą „Union Lever“. Wskutek przywilejów, z jakich korzysta powyższa firma, **polskie firmy zmuszone są do kupowania surowców (olejów) po wygórowanych cenach.**

Pos. Mazur z Kl. Nar. wskazał na **nieślusne obciążenie właścicieli nowych domów i placów w Gdyni**, gdyż to może się źle odbić na ruchu budowlanym. Samorząd w Gdyni poza tem dowolnie wywłaszcza posiadaczy gruntów, choć przymusowe wywłaszczenie regulowane jest specjalną ustawą.

Celem dokładniejszego przereferowania poprawek referenta, głosowanie odłożono do następnego posiedzenia komisji.

Na porządku obrad znalazła się również **ustawa o opłatach stempłowych**. Pos. Mazur z Kl. Nar. zwrócił uwagę na konieczność uwzględnienia w odpowiednim artykule postulatów właścicieli nieruchomości. Dotąd bowiem właściciele

nieruchomości, zawierając umowę najmu, musieli opłacać podatek stempłowy nie tylko za określony w umowie czas, ale i dodatkowo za lat 5. Wobec tego pos. **Mazur** zaproponował odpowiednią poprawkę do art. 9 ustawy. Poprawkę tę większość sejmowa odrzuciła. Będzie ona wniesiona na plenum, zaś ustawę przyjęto głosami BB.

Projekt ustawy o **pobieraniu odsetek od zaległości podatkowych** referował poseł **Holyński (BB)**. Projekt po krótkiej dyskusji został uchwalony bez zmian. Wreszcie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu **projekt o zmianie ustawy o państwowym podatku dochodowym z poprawką**, dotyczącą byłej dzielnicy pruskiej, o czym napiszemy osobno, gdy projekt ustawy wejdzie pod obrady plenum Sejmu.

W uzasadnieniu tej noweli czytamy, że przepisy materialne ustawy o państwowym podatku dochodowym, obowiązujące od lat kilkunastu stwarzają

dla niektórych kategorii płatników przez odpowiednie ukształtowanie sytuacji prawnej możliwość wyłączenia z pod obowiązku podatkowego pewnej części swych dochodów, bądź też niższego opodatkowania, od zamierzonego przez ustawodawcę. Ten stan rzeczy wymaga przedsięwzięcia środków zaradczych, zmierzających do **utrzymania równomierności obciążenia podatkowego w interesie nie tylko skarbu państwa, ale i płatników**, ponoszących pełny ciężar podatkowy w stosunku do swych istotnych dochodów. Z drugiej znów strony w obecnej sytuacji ekonomicznej kraju uznać należy za **pożądane przyznanie ulg podatkowych tym podatnikom**, którzy zużyciem swego dochodu przyczyniają się do wzmoczonego życia gospodarczego. Projektowana więc nowela uwzględniła powyższe cele.

Jak już zazaczyliśmy, komisja sejmowa uchwaliła projekt noweli w drugim i trzecim czytaniu. (r)

Senat załatwia budżet. Projekt konstytucji w komisji sejmowej.

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym zbiera się plenum Senatu. Inauguruje ono dyskusję budżetową.

Dyskusję otworzy obszernym przemówieniem **premier p. Kozłowski**, który w przemówieniu swem ma zamiar uwzględnić w szerokim zakresie zagadnienia polityki gospodarczej rządu.

W dniu jutrzejszym sejmowa komisja konstytucyjna rozpatrywać będzie uchwalone przez Senat poprawki do projektu konstytucji Kl. BB.

Prezydium klubu BB. zdecydowało się dopuścić do szczegółowej dyskusji nad poprawkami Senatu i możliwą jest rzeczą, że dyskusja ta nie zakończy się w jednym dniu. (r)

Rozruchy bezrobotnych w Oranie.

Paryż, 27. 2. Z Algieru donoszą, że w poniedziałek po południu doszło w położonych w pobliżu Oranu miejscowościach Mostaganem do demonstracji bezrobotnych, które zamieniły się w **krwawe starcie z oddziałem żołnierzy**. Bezrobotni, którzy wyszli na ulicę z narzędziami pracy, rzucili się na żołnierzy i kilku z nich poranili. Następnie porzobili okna wystawowe i rozpoczęli rabowanie sklepów. **Po przybyciu posiłków wojskowych z Oranu zdołano około godz. 9-ej wieczór przywrócić spokój.** Przez całą noc krążyły w miejscowości Mostaganem silne patrole policyjne i wojskowe. **Wśród bezrobotnych dokonano licznych aresztowań.**



Do 28 lutego wszyscy obcy urzędnicy oraz wszystkie oddziały wojsk cudzoziemskich, które z ramienia Ligi Narodów pilnowały porządku, muszą opuścić Zagłębie Saary. Dnia 1 marca ziemia ta przejęta zostanie przez rząd Rzeszy Niemieckiej. — Na fotografii widzimy angielskie auta pancerne, które jako ostatnie opuściły terytorium plebiscytowe.

gną, że **Klepura jest tajnym wysłannikiem Marszałka Piłsudskiego i omawia z gen. Goeringiem sprawę założenia opery w Kijowie** i że rektor Arnim, sławiąc w swem przemówieniu zalety polskiego żołnierza **miał na celu nastraszenie Francji przyszłym polsko-niemieckim szturmem na Paryż.**

Jeszcze dwa lata temu wymyślano nam nasze nieporozumienia z Niemcami. Dziś żąda się, abyśmy odrzucili nadażającą się sposobność już nie propagowania, a wprost **zapoznania Niemiec z naszym odrodzonym państwem**, które nad Szprewą jest mniej znane, niż Mandżurja lub Abisynja. Znajdą się za-

pewne również tacy miłośnicy cywilizacji europejskiej, którzyby **powitali z radością, gdyby podobne uroczystości jak w Berlinie odbywać się zaczęły w Moskwie, choć poprzez zbolszewizowanie Polski, byłby to tylko początek końca Europy.**

Przypuśćmy również, że poprawne

stosunki polsko-japońskie są faktem. I co z tego wynika? Jeśli wolno Francji od piętnastu lat bez przerwy i wytchnienia niepokoić cały świat zagadnieniem bezpieczeństwa ze strony Niemiec, to dlaczego nam ma być nie wolno asekurować się przed zbrojeniami sowieckimi, przed stałą milionową armią, kosztującą rocznie sześć i pół miljarde rubli? Tymczasem jest jasne, że prawdziwi paacyści, i prawdziwi przyjaciele, nie wyłączając Francji, powinni nam zalecić oparcie się o Japonię, jako niezły sposób do powstrzymania agresji sowieckiej na Europę i jej cywilizację...

Niestety w polityce napróżno szukać uczciwości. Ze skrzyżowania się probolszewickich sympatyj z żydowskiemi antypatjami do hitleryzmu wyrasta nietylko nowa kampania antypolska i oskarżania o wojownicze zachcianki, ale również całkiem realne plany okrażenia. Ruchliwy pan Benes z niemniej pomyślowym panem Walachem-Litwinowem kuja plany otoczenia Niemiec i Polski wieńcem przymierza anglo-francusko-włosko-sowieckiego z Małą Ententą i Związkiem Bałkańskim na dodatek. Ma być to niemal krucjata na niewiernych Turków w celu co najmniej... ustalania wspólnej granicy między Czechosłowacją i Rosją, do której tak tęskni czeskie moskalofilstwo.

Naiwny ten manewr przejrzała polityka angielska. W takiej Europie jak proponuje Moskwa z Pragą, rządziłby faktycznie p. Litwinow. Nawet Francja znalazłaby się w cieniu, gdyż odrodzenie wpływów rosyjskich wśród państw Małej Ententy i na Bałkanach przekreśliłyby jej własne bez reszty.

Najlepszym sparaliżowaniem polityki Światów może być tylko wykazanie im pełnego bezpieczeństwa, w jakim się faktycznie znajdują. Nie może być to jednak pakt wschodni. Włączyłby on Polskę w orbitę rosyjskich wpływów i przekreślał to, cośmy dokonali na polu zbliżenia z Niemcami z tym tylko rezultatem, że rozgorzyczone na nas Niemcy poszukałyby natychmiast drogi do Moskwy i na pewno p. Litwinow przebaczyłby im hitleryzm za cenę postawienia Polski w bezwzględnie położeniu orzechka w objęciach niemiecko-rosyjskiego dziadka, w jakim znajdowaliśmy się do 1933 roku!

Zdaje się, że angielska dyplomacja rozumie tę sytuację i pragnie pacyfikację stosunków wschodnio-europejskich oprzeć na podstawie istniejących paktów o nienapadaniu. Byłoby to najlepsze wyjście. Rosja mogłaby się przekonać, że nikt na nią nie dybie, a z drugiej strony Polska nie potrzebowałaby wychodzić w bliższy z nią kontakt, który choćby tylko z powodu komunizmu jest nie do pomyślenia.

Jeśli wyjazd angielskiego ministra spraw zagranicznych do Berlina, Warszawy i Moskwy dojdzie do skutku, można się spodziewać, że polski djabeł, jeśli nie zostanie całkiem starty, to przynajmniej na tyle zblaknie, aby nim nasi nieprzyjaciele nie mogli straszyć pragnącej pokoju Europy. Miejmy więc nadzieję, że ostatnie posunięcia na terenie polityki zagranicznej przyniosą niezbędne odprężenie. Wieści wojennych nagromadziło się zbyt dużo i trzeba je rozproszyć.

St. Strąbski.

General Gąsiorowski odwiedza Lotwę.

Ryga, 27. 2. (PAT.) O godz. 18 specjalnym wagonem przybył do Rygi szef sztabu głównego gen. Janusz Gąsiorowski wraz z towarzyszącymi mu oficerami. Dworzec ryski udekorowany był flagami o barwach obu krajów. Na peronie oczekiwali przedstawicieli armii polskiej, członkowie poselstwa polskiego, poseł Rzplitej Beczkowicz oraz przedstawiciele dowódcy armii lotewskiej z szefem sztabu gen. Hartmanisem. Na placu przed dworcem ustawiła się kompania honorowa ze sztandarem i orkiestrą.

Po przejściu przed frontem kompanii general Gąsiorowski powitał żołnierzy lotewskich okrzykiem w języku lotewskim. Po przyjęciu defilady kompanii honorowej goście polscy odjechali do hotelu Rzymskiego, gdzie zamieszkała na czas swego pobytu w Rydze.

Abisynja zgadza się na strefę neutralną.

Rzym, 27. 2. (PAT.) Charge d'affaires Abisynji w Rzymie otrzymał przed dwoma dniami od swojego rządu telegram, którego treść zakomunikował dziś rządowi włoskiemu. Telegram ten donosi, że rząd abisyński zgadza się na utworzenie strefy neutralnej na pograniczu Somali. Zgodę tę rząd abisyński miał podobno zakomunikować dowódtwu włoskich oddziałów pogranicznych jeszcze

dnia 12 lutego za pośrednictwem swoich posterunków wojskowych.

Włochy wysyłają drugą dywizję i grożą dalszą mobilizacją ochotników i specjalistów.

Rzym, 27. 2. (PAT.) Agencja Stefani komunikuje: Operacje, związane z odjazdem efektywów materiałów, należąc

ych do dywizji Peloritana, przeznaczonych do Afryki wschodniej w celu wzmocnienia stapu obronnego dwóch kolonij włoskich odbyły się w pełnym porządku. W ciągu najbliższych dni będzie skoncentrowana w Neapolu dywizja Gawinana.

Mobilizacja roczników, poprzedzających rok 1911 obecnie jest wykluczona. Wyjątek stanowią kontyngenty oficerów i specjalistów, których powołanie ewentualnie mogłoby być konieczne.

Konieczność ta mogłaby zajść również w razie komplikacji w Europie, które jak się wydaje, są jednakże wykluczone w obecnym okresie i po niedawnych porozumieniach, odbytych w Rzymie i Londynie oraz w przewidywaniu dalszych następstw o szerszym zakresie, które mogą z nich wyniknąć i które odpowiadają wytycznym polityki włoskiej. Jednakże licząc się z wszelkimi ewentualnościami, należy przypomnieć, że w następstwie nowych ustaw faszystowskich, które rozciągnęły obowiązek służby od lat 18—55, Włochy mogą zmobilizować 37 roczników, co daje 7—8 milionów ludzi. Rocznik 1914 będzie powołany pod broń w normalnym czasie, to znaczy 1 kwietnia. Ministerstwo spraw wojskowych w dalszym ciągu otrzymuje zgłoszenia ochotników, które brane są w rachubę. Stworzono dwie nowe dywizje, które otrzymały nazwy „Gawinana II” i „Peloritana II”. Wszystkie materiały, wysyłane do Afryki, są niezwłocznie zastępowane przez zamówienia, udzielane przemysłowi narodowemu.

Rok uleczalny.

Szczepionka przeciw rakowej wykryta.

Paryż, 27. 2. Na posiedzeniu francuskiej akademii nauk prof. Besredka i dr. Ludwik Gross z Instytutu Pasteura w Paryżu przedstawili referat, w którym donoszą o znalezieniu szczepionki przeciw rakowi.

Tkanka rakowa, wszczepiona pod skórę myszy, wywołuje bez wyjątku śmiertelną chorobę, ta sama tkanka natomiast wszczepiona w sam naskórek, wywołuje brodawkę skórną, która po upływie kilku tygodni znika bez śladu. Z chwilą tą zwierzę staje się odporne na chorobę raka i można mu już wstrzyknąć nawet dużą dawkę tkanki rakowej pod skórę, nie wywołując żadnych objawów choroby.

Izba gmin za projektem konstytucji indyjskiej.

Londyn, 27. 2. (PAT.) W czasie obrad nad projektem konstytucji dla Indji, izba znaczną większością głosów, bo 233 przeciwko 89 odrzuciła wniosek sir Churchila, domagający się odroczenia obrad nad tą sprawą. Jak wiadomo sir Churchill zwalcza gorąco projekt konstytucji dla Indji.

Bombay, 27. 2. (PAT.) Jeden z wybitnych przedstawicieli izby księząt oświadczył korespondentowi agencji Reutera, że zastrzeżenia księząt co do projektu konstytucji dla Indji, dotyczą szczególnie postanowienia, przyznającego wicekrólowi prawo zawieszania konstytucji na czas nieograniczony. W tym wypadku państwa indyjskie podporządkowane byłoby autonomii władzy wicekróla i to jest sytuacja, której państwa indyjskie nie chcą brać pod uwa-

gę. Księzęta domagają się, by w razie zawieszania konstytucji władza, którą przekazują oni federacji indyjskiej, przeszła zpowrotem w ich ręce. Księzęta poza tem nie chcą uznać władzy sekretarza stanu do spraw Indji i wicekróla Indji w obecnie proponowanej formie.

Fakir wzniesił rozruchy.

New Delhi, 27. 2. (PAT.) Fakir z A-lingar, znany agitator, stanął na czele 400 swoich zwolenników, wzniesł rozruchy na północno-zachodniej granicy Malakand, zagrażając kilku miejscowościom. Obecnie przyłączył się do niego inny agitator. Wysłano przeciwko nim wojska rządowe, które zmusiły powstańców do cofnięcia się. W starciach zostały ranne 23 osoby. Po stronie wojsk rządowych jest 1 zabity i 2 rannych.

Rola posła Polakiewicza w Związku Gmin a uchwała prezydium sanacji.

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.). Dzisiejsza agencja „Press” powraca do sprawy wydalonego z klubu BB. pos. Polakiewicza, wicemarszałka Sejmu. Poza związkiem młodzieży ludowej — píše „Press” — terenem działalności pos. Polakiewicza jest Zw. Gmin Wiejskich Rzeczplitej. Sprawuje on tam urząd prezesa i dotychczas, mimo znanej uchwały BBWR. nie ujawnił zamiaru rezygnacji z tego stanowiska.

W zjazdach wojewódzkich, poza wójtami i delegatami gmin, uczestniczyć

będą przedstawiciele zarządu głównego związku gmin z Warszawy. Przedmiotem obrad mają być kwestje samorządowe i oddłużeniowe, ale nie ulega wątpliwości, iż zainteresowanie uczestników skupiać się będzie na sprawie i osobie prezesa związku, pos. Polakiewicza.

Nastroje, jakie ujawniają się na zjazdach wojewódzkich, nie pozostaną bez wpływu na dalszy rozwój wydarzeń na terenie Związku Gmin. W maju planowany jest zjazd rady głównej tego związku w Warszawie. (r)

Huragany w dwóch częściach świata

Francia, Hiszpania, Ocean Atlantycki i Południowa Ameryka zostały nawiedzone przez orkany.

Brest, 27. 2. (PAT.) Burza, jaka szaleje nad Brestem, wzmogła się wczoraj rano jeszcze bardziej. W miasto uderzyło kilka piorunów. Podczas holowania statku angielskiego „Ottinge” pękła lina holownicza. Zagrożonemu statkowi pospieszyły na pomoc znajdujące się w pobliżu okręty, wylewając oliwę na wzburzone fale.

Z Londynu donoszą, że burza, szalejąca na Atlantyku, uszkodziła w zatoce biskajskiej dwa parowce. Kontrtorpedowiec brytyjski „Viceroy” w drodze z Gabsalanki do Gibraltaru uległ też uszkodzeniom.

Paryż, 27. 2. (PAT.) Z powodu przerwania linii telefonicznej dopiero teraz nadchodzi szczegóły o szkodach, jakie ostatni huragan wyrządził w szeregu miejscowości francuskich. Najbardziej ucierpiał Rochefort, gdzie od r. 1878 nie notowano podobnego kataklizmu. Wszystkie okoliczne drogi zostały zniszczone. Na lotnisku zawałił się hangar, niszcząc kilka samolotów i jeden balon sterowy.

Siła wiatru była tak wielka, że odzrywała przechodniów na odległość 15 do 20 metrów. Straty obliczane są na kilkanaście milionów franków. Zniszczeniu uległy zbiory, stodoły, obory i wiele domów mieszkalnych. Sekwana silnie wzebrała.

W Paryżu poziom wody podniósł się o 4 i pół metra. Żegluga odbywa się z zachowaniem wszelkich ostrożności.

W miejscowości Pontiry piorun uderzył w niewykończony dotychczas gmach kolegium, wyrządzając duże szkody.

Buenos Aires, 27. 2. (PAT.) Donoszą z Tegucigalpa w Hondurasie, że straszliwy huragan wyrządził olbrzymie szkody materialne w północnych okolicach kraju. Mnóstwo plantacji bananów, zwłaszcza w okęgach Cortes i Te-la, zostało doszczętnie zniszczonych.

Huragan połamał i powyrwał z korzeniami przeszło 4 miliony drzew.

Niszczący huragan w południowej Hiszpanji.

Madryt, 27. 2. Nad południową i zachodnią Hiszpanją szalały w ostatnich 24 godzinach niezwykle gwałtowne burze, które wyrządziły wielkie spustoszenia. Burzy towarzyszył orkan, osiągający miejscami szybkość do 90 km. na godzinę.

W pobliżu Walencji pod naporem hu-

raganu zawalily się równocześnie trzy domy, grzebiąc pod gruzami przejeżdżający autobus, w którym znajdowało się kilkanaście osób. Pięć osób poniosło śmierć, reszta odniosła ciężkie obrażenia.

Na przedmieściach Walencji zawalily się dwa kominy fabryczne. Wszystkie przewody telegraficzne i telefoniczne uległy zniszczeniu. W pobliskich wsiach orkan przewracał furmanki i pozrywał dachy z wielu domów.

Madryt, 27. 2. (PAT.) Wskutek silnego huraganu zawalił się w Cartagenie (port w prowincji Murcia w Hiszpanji) budujący się dom. Pod gruzami zginął 1 robotnik, a 7 odniosło rany.

Katastrofy okrętowe u wybrzeży Ameryki.

Nowy Jork, 27. 2. W pobliżu wybrzeża Santa Lucia na morzu Karaibskim przewrócił się przepełniony statek wyścigowy wśród burzy. Sześciu pasażerów utonęło, 23 jeszcze zaginęło. Wyratowano 74 pasażerów i marynarzy.

W pobliżu Nowego Orleanu przewróciła się z powodu burzy łódź rybacka. Dwu rybaków utonęło, a dwu zaginęło.

List z Berlina.

Kierunki i metody propagandy niemieckiej.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Berlin, w lutym.

Po zwycięstwie w Zagłębiu Saary przerzucono cały „punkt ciężkości” polityki zagranicznej na odcinek wschodni. Hasłem propagandy, zresztą pomyślnej bardzo zresztą, jest: „Frontem na Wschód”. Stosownie do nakreślonej kolejności celów, przygotowuje się ofensywę zależnie od terenu uderzenia. Innymi słowami posługuje się propagandą hitlerowska w Polsce, inaczej przedstawia się akcja podjęta w Austrii, w Klajpedzie i w Czechosłowacji.

Propaganda w Austrii.

Na temat kampanji, wymierzonej przeciwko niepodległości Austrii, mówił obszernie podczas swego pobytu w Linczu kanclerz Schuschnigg. Taktyką, którą nad Dunajem obrała propaganda hitlerowska — jest operowanie zasadą plebiscytu. Głosowanie ludowe w Saarze przeszło wszystkie oczekiwania. Należy więc starać się o reżyserję podobnego spektaklu w Austrii. Przy odpowiednim nakładzie pracy i przede wszystkim kosztów można spodziewać się osiągnięcia wcale interesujących rezultatów. Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że od pewnego czasu prasa niemiecka powołuje się ustawicznie na toż „samookreślania narodów”. Argument ten wysuwa się również zagranicą, zwłaszcza w Anglii, gdzie już raz tego rodzaju propaganda oddała olbrzymie usługi. Stworzenie Wolnego Miasta Gdańska, niezależność Prus Wschodnich, podział Górnego Śląska — oto rezultaty albo „respektowania praw niemieckich”, jak to miało miejsce z Gdańskiem, albo plebiscytów, z których jeden odbywał się kiedy bolszewicy byli pod Warszawą, a drugi w kilka miesięcy po bardzo ciężkiej wojnie i w okresie całkowitego kryzysu monetarnego w Polsce. Plebiscyty, których zasadę zwalczano tak ostro w końcowych latach wojny, stały się nad Sprewą popularne, skoro dzięki specjalnemu zbiegowi okoliczności, przynosiły Niemcom poważne sukcesy. Z tego więc powodu pisząc o Austrii, uderza się w ton jak największej legalności. Aluzję do zamordowania Dollfussa uważa się nad Sprewą niemal za obrazę. „Anschluss” ma się odbyć na jak najbardziej demokratycznej zasadzie samostanowienia narodów. **Plebiscyt w Austrii — oto nowa zasada, którą propaguje się zarówno w granicach Trzeciej Rzeszy, jako też poza Kanalem.**

W Czechosłowacji...

Inaczej przedstawia się kampanja w Czechosłowacji. Tutaj z najrozmaitszych powodów nie można wysuwać jeszcze hasła plebiscytu, zwłaszcza, że nawet gdyby dzięki jakimś nieprawdopodobnym zbiegom okoliczności przeprowadzone głosowanie — to jego wynik mógłby się okazać niezbyt korzystnym. Wśród Niemców zamieszkujących okręgi Sudetów, nie obserwowaliśmy dotąd sympatyków hitlerizmu. Przeciwnie mniejszość niemiecka w Czechosłowacji była Piemontem opozycji liberalnej. Chodzi więc naprzód o pozyskanie mas.

Instrumentem, którym się w powyższym celu posługuje propaganda nacjonalistyczna, jest niejaki p. **Konrad Henlein**. Nazwisko to, dotychczas całkowicie nieznane, zaczyna w ostatnich czasach coraz częściej obijać się o uszy.

Kim jest p. Henlein? Jeszcze rok temu był nauczycielem gimnastyki w szkołach ludowych. Jednakowoż po kilku podróży do Niemiec postanowił zmienić zawód i przedzierzgnął się w

„aktywnego polityka”, zakładając t. zw. „Heimatfront”. Otóż ten „Heimatfront” jest organizacją nawskroś nazistowską, a jeżeli p. Henlein nie wywiesił otwarcie sztandaru ze swastyką, to tylko dlatego, że hitleryzm nie ma oficjalnie prawa debitu w Czechosłowacji. Rozporządzenie z 1933 r. zabrania „tworzenia partij nazistowskich na obszarze republiki”. Ale rozporządzenia są poto, aby je obchodzić. To też p. Henlein w odczwach swoich twierdzi, że chodzi jedynie o kontynuowanie programu p. Spiny, który jest szefem niemieckiej partii agrarnej w Czechosłowacji i który sędzi dotychczas ręką w rękę z agrarjuszami czeskimi. Pan Henlein pozyskał zaufanie p. Spiny, który mu łaskawie odstąpił robotę w miastach. Robota ta poszła tak dobrze, że w krótkim czasie Henlein nie tylko że stworzył jacejki hitlerowskie w miastach, ale odebrał p. Spinie i wieś.

W Czechosłowacji zbliża się termin wyborów do parlamentu. P. Spina zwrócił się więc do Henleina z propozycją

Zar słoneczny i deszcz — w mieszkaniu.



Stacja doświadczalna instytutu technologicznego we Wiedniu posiada przyrządy stwarzające sztucznie zar słoneczny, deszcz i mroź. Wpływy atmosferyczne służą do badania wytrzymałości materiałów budowlanych.

utworzenia wspólnego frontu. Powoływał się przytem na zeszłoroczną umowę. Ale Henlein otrzymał inne instrukcje, które mu nakazywały odrzucić ofertę p. Spiny i szukać kontaktu z katolikami niemieckimi w Czechosłowacji, których szef p. Hilgenreiner uchodzi za zwolennika Hitlera i nazizmu. Tak więc zamiast ugodowego p. Spiny i liberalnych agrarjuszów niemieckich wyłoni się w czasie najbliższych wyborów partja, idąca pod dowództwem dawnego nauczyciela gimnastyki, a dzisiaj szefa „Niemieckiego Frontu” w Czechosłowacji. Nie potrzeba dodawać, że p. Henlein propaguje politykę ostrej opozycji i jest stu procentowym rewjonomą. **Rząd czeski, który dotychczas osiągał porozumienie z „państwówotwórczą mniejszością”, może się znaleźć wobec problemu dość poważnego.**

Na Węgrzech i w Rumunii.

Sukcesy hitleryzmu na Węgrzech są rzeczą znaną i mieliśmy już sposobność o tem wspominać. Nastawienie społeczeństwa węgierskiego było zawsze filoniemieckie, a odkąd Hitler, który w „Mein Kampf” wysunął zasadę rewizjonizmu jako cel polityki berlińskiej doszedł do władzy, budapeszteńskie sympatyje do Trzeciej Rzeszy wzrosły ogromnie. W ostatnim okresie przyczyniło się do tego również osłabienie przyjaźni, którą dotychczas okazywano Węgrom w Rzymie. Polityka włoska, bardzo elastyczna, wykorzystała wszystkie korzyści, jakie jej dawał rewizjonizm węgierski i długotrwały z nim flirt. Obecnie uwaga Rzymu skierowała się w stronę Francji, problemów fezańskich i abisyńskich. W Europie natomiast interesuje Mussoliniego o wiele więcej przełęcz Brenneru, aniżeli zagadnienia węgierskie. Wobec tego Węgry idą znów po kursie wyłączenia berlińskim.

Niespodzianką natomiast jest wzrost sympatyj hitlerowskich w Rumunii. Objawia się on nie tylko w Siedmiogrodzie i skupiskach etnograficznie niemieckich, ale zyskał nawet zwolenników w Mołdawji i na Wołoszczyźnie. Istnieje nawet pismo „Curentul”, propagujące idee nazistowskie, pełne podziwu dla nowych Niemiec i ich ekspansji wschodniej, która zdaniem „Curentulu” nie zagraża Rumunii, gdyż kieruje się na wschód i południowy wschód; natomiast bliższy kontakt z hitleryzmem uważa się za wskazany, ze względu na „ radykalne rozstrzygnięcie przez Trzeciej Rzeszy kwestji żydowskiej”.

Tak więc propaganda nazistowska wysuwa swe macki coraz do dalej, sięgając już wybrzeży Morza Czarnego. Metody jej są rozmaite, zależnie od bliższych i dalszych zadań, które ma przeprowadzić. Natomiast cel jest wspólny: obalenie tych granic, które ustaliły traktaty.

IRB.

Ludwik Kappeller.

(48)

Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

Przełożyła Marja Sandoz.

(Ciąg dalszy).

Jan był stale w jednym z czterech odcinków tunelu i popędzał robotę jakby chodziło o wyścig. W niektóre dni, gdy na świecie szalał föhn ogarnięty niecierpliwością wpelzał do najciemniejszych sztolni jakby chciał swojej głowy użyć zamiast świdra. Zdawał się być wszędzie równocześnie a zawsze na czole roboty. Gdy robotnicy stabli, przynosił im napoje, orzeźwiający, opatrywał rannych i przenościł ich w bezpieczne miejsce. Zawsze był tam, gdzie go potrzebowano nim go jeszcze zawołali. Pomiędzy 2000 robotnikami nie było chyba takiego, któryby go nie znał.

Od czasu owej okropnej nocy poważanie robotników zmieniło się w przywiązanie do niego. Dobry uczynek rozchodzi się szybko i szerzej niż najsensacyjniejsza zbrodnia. I przyjmuje się wieść o nim z radością a nie jak sprawozdanie o zbrodni, z przerażeniem. Gdyż w każdym człowieku drzemie tęsknota za ideałem, do którego pragnie dążyć. A było to tak:

Jan Blanck znajdował się w mia-

steczku i jechał właśnie w Brandarem nowo otwartą szosą do Steinsee. Usiedli potem na werandzie nadbrzeżnego hotelu i Jan wyliczał Brandarowi, że najdalej za trzy, cztery miesiące wyjdą z tunelu do lodowca.

— A zatem musisz jeszcze cztery miesiące czekać Janie. Trzymałeś się dotąd dzielnie, rzekł Brandar i rozmowa przeniosła się z tunelu na wolne pole tematów osobistych.

Jan opowiadał o listach Heleny, która donosiła o coraz gorszym stanie Elgi.

— Poczucie winy zaciemniło jej duszę a może tylko świadomość zbrodni mieszkanka wieży. POCO chciała iść do niego skoro nie była jego współniczka?

Brandar potrząsnął głową w zamyśleniu. — Nie Janie, znam wprawdzie panią Elgę tylko przełotnie, ale...

— Znasz Elgę Bruck? spytał zdumiony Jan.

Brandar zaśmiał się: — Ciebie także poznałem zanim spotkaliśmy się przypadkowo w „Post”. Pamiętasz ten pierwszy wieczór twojej wolności, kiedy rozprawialiśmy u pani Elgi o przyczynach i skutkach föhnu?

— Teraz i Jan przypomniał sobie i zrozumiał dlaczego Brandar tak szybko nabrał do niego zaufania: — Czy brałeś wówczas udział w tem posiedzeniu?

— Tak Janie, prawdziwą męką było obserwowanie biednej pani Elgi. Miała nadzieję, że przy pomocy swego kółka uda jej się wywołać ducha Jerzego i dowiedzieć się czegoś o jego losie. Dostałem się tylko przypadkowo w to kółko,

nie lubię bowiem przesądzać niczego, póki nie przekonam się z własnego doświadczenia. Wszyscy starali się zrobić jak najwięcej dla pani Elgi ale ponieważ nie byli szarlatanami, tylko prawdziwymi wierzącymi okultystami, nie mogli jej nic pomóc. Lecz z ich pytań, z ich zdenerwowania owego wieczoru odniosłem wrażenie, że sami są niepewni co do losu Jerzego a nieświadomość ta gnębiła ich straszliwie. Ona nie wie zatem napewno o winie meteorologa. Nie, Janie, to fałszywy ślad. Może ci się to wydać fantastyczne i nieprawdopodobne, ale ja jestem przekonany, że eter napełniony jest „ludzkiemi falami” i że sami jesteśmy odbiornikami i przenosicielami bez drutu. Twierdzą także, że kobieta jest wrażliwszym odbiornikiem. Możliwe, że pani Elga odczuwa nieznaną siłę przyciągającą, działającą na nią z wieży.

— W takim razie, odpowiedział Jan, mnie musiałyby podobne siły odpychać i trzymać w oddaleniu od wieży. Tymczasem często gdy pracowałem na grani, oddalony zaledwie o paręset metrów od niej, musiałem się całą siłą opierać, by nie ruszyć do szturm na tę twierdzę zbrodni.

— To były świadome siły umysłu i woli, Janie... Jakby działała owa nieznaną siłą jako niekontrolowana obrona, tego dziś jeszcze nie wiemy.

Brandar spowaźniał nagle. — Kolejka nasza nie jest jeszcze gotowa. Wygląda jednak na to, że ukończymy ją bez ofiar. Co potem będzie z nami Janie? W

pierwszych dniach naszej współpracy opowiadałem ci jak ten meteorolog bezustannie usiłuje przeskodzić naszym zamiarom i nawet je udaremnić; jak bombardował władze zarzutami, twierdząc, że wybuchy min przeszkadzają mu w pomiarach. Nienawidzi tej kolejki i wszystkich, którzy pracują przy niej. Teraz wiemy z jakiego powodu: obawia się, że wygnamy go z jego schronu. Nienawidzi zaś, która wyrasta z trwogi jest najniebezpieczniejsza...

Jan potaknął w milczeniu. Dotychczas myślał tylko o sobie, a nie o swoim przeciwniku.

— Obawiam się o ciebie, Janie. Często rozmyślałem w nocy co też się z tobą stanie gdy pewnego dnia będę zmuszony dotrzeć do ci słowa. Dobrowolnie nikt nie zamyka się na całe lata. Samotność meteorologa jest niejako potwierdzeniem jego winy. Dowiadywałem się o niego. Profesor Hauger powrócił z ekspedycji polarnej i ubiegał się o tę posadę. Zdolności jego i umiejętności nie budziły wątpliwości. Instytut cieszył się nawet, że zamiast studentów i praktykantów, których można użyć jako obserwatorów, mieli na górze uczonego z dużym doświadczeniem. To jednak, że nie zażądał on ani razu urlopu i ani razu nie opuścił wieży, wydało się zarządowi instytutu podejrzane. Widzisz Janie; twoje nazwisko jest na ustach wszystkich, czy nie przyspieszasz, że pewnego dnia dotrze ono i do wieży?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dunikowski o swym wynalazku

o pracy, cierpieniach fizycznych i moralnych i o czym marzy na przyszłość.

Wileńskie „Słowo“ drukuje wyjątki z listu Dunikowskiego do redakcji, w którym wynalazca wypowiedział się o istocie swego wynalazku i o ewentualnych skutkach dla ludzkości zrealizowania jego pomysłów.

Jako długoletni współpracownik mego ojca, ś. p. dr. Emila Dunikowskiego, profesora uniwersytetów: monachijskiego, wiedeńskiego i lwowskiego, dyrektora Państwowego Instytutu Mineralogiczno-Geologicznego, członka wielu akademij umiejętności światowych etc., światowej sławy uczonego — ja, skromny badacz świata atomów, któremu na ołtarzu złożyłem 12 lat ciężkiej pracy, kosztowne doświadczenia i cały prywatny majątek, zrujnowałem moje zdrowie, szczęście i przyszłość mej rodziny — pozwalając sobie zabrać głos w sprawie mej teorii.

Ojciec mój po długich i żmudnych badaniach odkrył **pramaterję wszechbytu** — ciało promieniówotwórcze, które nazwał „protonem“. Pewna kombinacja prądów elektrycznych potrafi ekscytować proton, w stosunku do szybkości i ilości wydzielonych w 1 sek. pocisków. Promień protonu, skierowany na komórkę biologiczną, tworzy wzmoczoną chżyłość plazmy, a tem samem — zwiększa rozmnażanie się jej — i żywotność tejże.

Budowa aparatu.

W r. 1921 za pośrednictwem moich kondensatorów dla fotomikrografji, odkryłem w mineralogji embrjony mineralogiczne — atomy niedokształcone przez przyrodę w okresie jej twórczości. W minerałach metalorodczych (rudach) jest ich 10—100 razy więcej, niż tych, które przyroda w okresie twórczości ukończyła. W r. 1924 umiera mój ś. p. ojciec na porażenie mleczna pacierzowego promieniami swej pramaterji. Od tej chwili własnymi siłami przeprowadzam żmudną pracę nad budową aparatów alimentacyjnych dla protonu.

Zawrotne plany.

Promieniami mojego protonu w połączeniu z moim aparatem eliminacyjnym, potrafię w 3 sekundy wytrącić zadaną ilość elektronów z atomów, zaś w czasie 10 sekund potrafię wprowadzić elektrony w tak olbrzymią wibrację, że po przejściu pewnego kryterjum chżyłości, wypadną ze swej drogi eliptydalnej i spowodują eksplozję atomów! Wynikiem tego jest gwałtowne wyładowanie energii elektrycznej, promienistej i termicznej. W moich doświadczeniach dotychczasowych, **doszedłem już do zbudowania**

hardowania kilku miligramów niektórych metali.

Celem mej pracy naukowej, prócz ekstrahowania metali szlachetnych z minerałów tychże, jest stworzenie źródła bajecznie taniej energii termicznej, która z pomocą łatwej operacji atomami może stać się dobrodziejstwem ludzkości, również badania nad rozwojem komórki biologicznej pod wpływami promieni protonu, czyli tem samym skuteczną walką z chorobami i starością, w dziedzinie botaniki zaś biogostawieństwo wielokrotnych zbiorów plodów ziemnych w ciągu jednego lata. Proton jest nową drogą dobra ludzkości.

Prawda zwycięży.

Mój sposób podnoszenia w znacznej mierze wydajności każdej kopalni metali szlachetnych i zużytkowania znacznej ilości minerału, t. zw. już przerobionego, jest w mojej metodzie bardzo tani. Po-

dają tutaj cyfry według obliczeń niektórych ekspertów, a to dr. Sudberga i dr. Levi'ego, jakie wykazują, że 1 kilogram czystego złota, ekstrahowanego moją metodą zależnie od ceny energii elektrycznej **waha się pomiędzy 500—3.000 fr. franc.** (giełdowa cena czystego złota wynosi 16.960 fr. francuskich).

Trzy czwarte części moich pluc zżarły opary gazów kwasowych i metalicznych. Z przykrością dodać muszę, że i „pomoc“ rodaków przyczyniła się do zgnębienia mnie — o tem wspomnę dokładnie w moich pamiętnikach. Za moją silną wolę i uporczywe bronienie mej własności duchowej, byłem torturowany na sposób średniowiecznej inkwizycji, ukarany i rzucony w błoto moralne. Cała plejada wiarogodnych świadków opowie te fakty w czasie rewizji mego procesu. **Niedługo może zaświta dla mnie dzień Wielkiej Prawdy i Sprawiedliwości!**

Dunikowskiemu pomagał Paderewski.

Pierwsze próby „fabrykanta złota“ w 1923 r. w Paryżu.

Paryski dziennik „Paris-Soir“ zamieścił ciekawy wywiad z jednym z finansistów francuskich, którzy subwencjonowali Dunikowskiego w początkach jego kariery **fabrykanta złota**. Niezwykle sensacyjne są szczegóły, z których wynika, że Dunikowski był przed 12 laty **popieranym bardzo silnie przez znakomitego kompozytora i pianistę Ignacego Paderewskiego**.

Według relacji owego finansisty, Dunikowski przybył przed 12 laty do Paryża z swoim bratem. Nikt jeszcze o nich nic nie wiedział. Obaj bracia zgłosili się do owego finansisty, zaopatrzeni w polecające pismo Ignacego Paderewskiego, który był wówczas premierem polskim. Dunikowski i jego brat mieli **fabrykować złoto**, ażeby zaopatrzyć niem skarbiec polski.

Polecenie Paderewskiego wywarło skuteczny wpływ. Znalazła się grupa finansistów francuskich (do której przylączyła się „Comptoir Lyon-Alemand“), która oddała Dunikowskiemu **odpowiednie fundusze na eksperymenty z fabrykacją złota**, a markiz de Dion ofiarował mu nawet jedną z sal swojej fabryki na przeprowadzenie doświadczeń.

Po pewnym czasie Dunikowscy zaczęli rzeczywiście produkować złoto. W aparacie ich pojawiły się małe bryki złota, ale Dunikowski uważał je jedynie za pierwsze stadium rozwoju swego wynalazku i zaczął najpierw wytwarzać przy pomocy swego wynalazku **nikiel**.

Grupa finansistów, widząc dobre rezultaty wynalazku Dunikowskiego, zaczęła się powiększać i wkrótce włożono w ten interes około milion franków. Eksperymenty trwały nadal, aż pewnego dnia wszystko się popsuło. Pewien bankier paryski, obecny przy doświadczeniach, oświadczył, że widział, jak Dunikowski **wrzucił do piasku, przeznaczonego do doświadczeń, sproszkowane złoto**.

To poderwało zaufanie, jakim cieszyli się Dunikowscy, tem bardziej, że doświadczenia ich nie udawały się raz po raz. Wówczas to obaj Dunikowscy wyjechali z Paryża do Polski pod pozorem ulepszenia swojego aparatu i przywiezienia nowego, udoskonalonego.

Potem nie pokazali się więcej. Podobno Paderewski, dowiedziawszy się o ich niepowodzeniu, **zapłacił odszkodowanie wszystkim tym finansistom**, którzy włożyli pieniądze w przedsięwzięcie Dunikowskich.

Rewelacje te paryskiego finansisty o Dunikowskim przyjmuje „Paris-Soir“ z wielkim sceptyzmem.

Odnaczenie zasłużonego kapłana

Ks. dr. Ferdynand Machay, znany i ceniony działacz narodowy orawski, zasłużony bojownik o odzyskanie Spisza i Orawy, został mianowany kanonikiem.



Szlachetne czoło pana Antoniego pokryte było znów głębokimi bruzdami.

Rzekłem ze współczuciem:

— Zapewne nęka pana troska o sprawy publiczne.

— Tak, redaktorze kochany. Tym razem chodzi o sprawę fundamentalną bo o nową Konstytucję, która nłby jest, choć jej niema, a właściwie której niema, choć być powinna.

— Przecież Konstytucja nowa, mówiac żargonem fachowym, znajduje się in statu nascendi.

— Tak, ale ten jej stan embriologiczny trwa już za długo. Naród się niecierpliwi.

W lojalnych uścicach pana Antoniego powłędzenie to brzmiało jak wyrzut pod adresem odpowiedzialnych czynników.

Zauważyłem:

— Ostatecznie, co nam z Konstytucji na papierze tylko! Zasadnicza wartość Konstytucji

tuacji polega na tem, aby była przestrzeżaną. A pan sam przyzna...

— Pan mówisz o obowiązującej obecnie Konstytucji. Nie można stricte przestrzeżać ustaw, które wykazują kardynałno braki.

— Czyżby takim brakiem było przeoczenie postanowień o „miejscach izolacyjnych“, jak się u nas dyplomatycznie nazywają obozy koncentracyjne?

— A redaktor znowu wsiada na swego ulubionego konika. Jeżeli obozy takie mają Niemcy, jeżeli tak genialny Mussolini uznaje potrzebę wysp Liparyjskich, to czemuż my mamy się wstydzic naszej skromnej Berezki? Zresztą redaktor sam tu na tem miejscu w bardzo trafnie ujętym wywodzie uznawaleś konieczność i celowość tej instytucji.

— Pardon! O konieczności nigdy nie było mowy. Uznawaleś tylko jej celowość i praktyczne znaczenie. Twierdziłem, że różni tromtadraci polityczni dla celów osobistej reklamy i dla uzyskania stygmatu męczeństwa często narażają się na najcięższe procesy i na więzienie. Ale zato nie w smak im bez sądowych kulisów i bez tuszu politycznego znikać w zapadni drutów kolezastych. To było i wszystko.

— Wszystko, co jest w państwie celowe, musi mieć za sobą i rację stanu.

— Pan się myli. Weźmy dla przykładu odrotną stronę medalu. Odwet uprawiany przez opozycję, może być celowy. Ale gdzie jego racja stanu? Prowadzi w najlepszym razie do anarchji. Dzisiaj stosunki tak się ułożyły, że Mickiewiczowski: gwałt niech gwałtem się odciska! straciło na znaczeniu.

— Tem bardziej powinienes redaktor pogodzić się z obecnym stanem rzeczy...

— Och, co to, to nie! Robak wiję się, gdy kto nadepnie, a ja mam może jak u fotografa robić przyjemną minę, gdy mi np. cenzura mój artykuł skonfiskuje.

— Chciej redaktor zrozumieć, że władza w tym wypadku tępi tylko coś, co dla państwa i dla ogółu obywatelstwa uważa za szkodliwe.

— Pozwól pan, że na pański argument ja odpowiem też argumentem. Przypuśćmy, że Sanacja łamie kark. Mówią panu atoli szczerze, że sobie wcale tego nie życzą. Bo choć jej rządy pozostawiają dużo do życzenia, ale są to rządy silnej ręki i uporządkowanych stosunków. Przypuśćmy jednak, że Sanacja się skończyła i władzę po niej przyjął Obóz Narodowy. A nietylko władzę, lecz i metody rządzenia. I przypuśćmy dalej, że przed pański spokojny dom zajęddza pewnej nocy auto wojewódzkie i wywozi pana do Berezki jako zagorzałego sanatora, a więc jako osobnika dla państwa i dla ogółu obywatelstwa szkodliwego...

Pan Antoni otworzył szeroko oczy, w których malowało się przerażenie.

Powoli jednak twarz jego przybrała dawny wyraz pogody i pewności siebie.

— Redaktorze kochany — rzekł z uśmiechem — to, co pan opowiadasz, jest niemożliwością.

— Bo w danym wypadku ja podporządkowałbym się nowemu stanowi rzeczy.

Pan Antoni powiedział to wprawdzie o oktawę niższym tonem. Ale w głosie jego było tyle pewności siebie i męskiej stanowczości, że dalsza dyskusja na ten temat uznałem za bezcelową.



Z KRAJU.

Mało! Naczelnik dyrektor „Roburu“ Alfred Falter złożył na ręce wojewody śląskiego 12 tysięcy złotych z prośbą o przekazanie jej na pomoc dla dzieci bezrobotnych. (Falter miał w r. 1933 dochodu osobistego 4 miliony złotych!...)

Podziemla pod kościołem Dominikańskim w Wilnie zostały otwarte dla publiczności. W podziemiach znajduje się mnóstwo trumien i szkieletów, pochodzących z 17 i 18 wieku. Wobec suchości powietrza część zwłok zachowała się w stanie zmumifikowanym.

Przemysłowcy przechowywali sacharynę w bożnicy. W Chrzanowie władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w domu modlitwy Mojżesza Schanberga, przyczem skonfiskowano paczkę, zawierającą 15 kg. sacharyny i 3 kg. kamieni do zapalniczek. Sacharyna była ukryta w domu modlitwy w piwnicy.

W sprawie wstrząsów, stwierdzonych w ostatnim czasie w różnych miejscowościach Górnego Śląska, Wyższy Urząd Górniczy wyjaśnia, że pochodzenie wstrząsów może być natury tektonicznej, związane z dalszym przeformowaniem się skorupy ziemskiej, początem jednak również natury górniczej, polegającej na raptownym wyładowaniu się olbrzymich napięć, nagromadzonych przeważnie w grubych piaskowcach, w związku z podebraniem węgla pod temi piaskowcami.

Ucieczka od życia. Wstrząsające wzmianki w Dobrzyniu nad Drwęcą wywarło samobójstwo zredukowanego urzędnika St. Lejmana, który powiesił się w lesie. Lejman z powodu braku pracy wykazywał objawy silnego rozstroju.

Wyścigi automobilowe naprzelaz przez Afrykę.



Z racji 50-letniego jubileuszu założenia miasta Johannesburga w południowej Afryce, przygotowują Anglicy wyścigi automobilowe o nagrodę 10 tys. funtów szterlingów (czwierć miliona złotych polskich). Droga, wskazana na mapie, prowadzi z Algieru przez pustynię Saharę, Kamerun, Kongo belgijskie, nad jeziorem Viktorji i wdłuż wschodnio-afrykańskich kolonii do Transwaalu.

Knickerbocker przybędzie do Polski.

Warszawa. W najbliższym czasie przybyć ma do Polski głośny dziennikarz amerykański Knickerbocker. Odbywa on obecnie podróż po państwach bałtyckich dla zapoznania się z sytuacją ekonomiczną Europy wschodniej i środkowej.

„Straż swobody“ — to czeskie bojówki do walki z polskością.

Morawska Ostrawa, 26. 2. (PAT). Jak donosi czeska prasa narodowo-socjalistyczna, założone zostały z ramienia tej partji w celu „paralizowania akcji szowinistów polskich i obrony ciężko zdobytej wolności“ w polskich gminach Ropica, Ligota alodjalna, Kocobendz, Podobórz, nieznane tu dótychczas organizacje pod nazwą „Straż swobody“. Wśród społeczeństwa polskiego panuje przekonanie, że są to bojówki czeskie, stworzone do walki z ludnością polską.

Tajemnice pisma runicznego.

Historja ziemi i ludzkości jest księgą zamkniętą na siedem pieczęci. Odcyfrowanie tej księgi zadaje wiele trudności uczonej wszechkrajowej. Już niżej jeden ważny okres przeszłości został dzięki wykopaliskom jeżeli nie całkiem wyjaśniony to jednak uprzystępniony. Lecz badania sięgają najwyżej parę tysięcy lat wstecz. Jak wtedy ziemia wyglądała, jakie narody ją zamieszkiwały — wszystko to zasnute jest mgłą tajemnicy.

Lecz nauka niezmordowanie się trzodzi, ażeby mroki te rozjaśnić. Ostatnio dopiero znowu zanotować można odkrycie, którego doniosłości narazie nie można przewidzieć. 200 lat temu holenderski kapitan Roggeven odkrył na niezamieszkanym wyspie Spokoynego Oceanu w odległości jakichś 3.500 km na zachód od Ameryki Południowej fantastyczne pomniki. Wysokość tych kolosalnych kamiennych obrazów dochodziła do 30 metrów. Przypominały one dziwnie olbrzymie sfinksów w okolicy Nilu. Cóż te pomniki mogą oznaczać? Jaki napód mógł je wzniesić? W jaskiniach znaleziono drewniane tablice pokryte dziwaczny znakami i runami. Kapitan zabrał te tablice ze sobą.

Od tego czasu szereg ekspedycji naukowych wybierało się na tę wyspę, nie rozwiązawszy jednak tajemnicy kamiennych pomników. Przypuszczano, że ludność która ongi zamieszkiwała wyspę, musiała znajdować się na wysokim poziomie kulturalnym. Jednakowoż jakiego rodzaju to była kultura, tego nikt nie mógł wyjaśnić, jako też nikomu nie udało się odcyfrować znalezionych hieroglifów.

Dużą sensację wywołało odkrycie przez brytyjskich uczonych w dolinie Indusu ceramicznych przedmiotów pokrytych pismem bardzo zbliżonym do znaków tablic drewnianych, znalezionych dawniej na wyspie. Okazało się, że mieszkańcy wyspy używali tego samego alfabetu co dawniejsza ludność doliny Indusu. Stąd wysnuto wniosek, że wyspa należała kiedyś do lądu stałego. Przed tysiącami lat na skutek gigantycznej katastrofy przyrodniczej kawał lądu musiał odpaść, tworząc dzisiejszą wyspę.

Okrutna zemsta kochanka.

Poranił kulami rewolwerem i szczyrkiem żonę swego brata.

Wstrząsający dramat miłosny rozegrał się przed kilku dniami w francuskim mieście Grenoble. Bohaterem tego dramatu jest Włoch, Ricardo Casafina, który w okrutny sposób znącał się nad swoją szwagrową, 34-letnią Emilją Casafina, żoną swego zmarłego brata.

Casafina żył po śmierci swego brata z swoją szwagierką, która została jego kochanką. Pożycie to nie było jednak idealne, bo młoda kobieta nie chciała być kochanką swego szwagra i prosiła go, ażeby wyjechał do Włoch, tem bardziej, że musiała go utrzymywać, ponieważ Casafina był od pewnego czasu bezrobotny.

Onegdaj nowa kłótnia wybuchła między kochankami. Nagle sąsiedzi usłyszeli dwa strzały rewolwerowe. To rozwścieczony Ricardo Casafina strzelił dwukrotnie do swojej kochanki, raniąc ją w piersi i w brzuch. Wijąc się z bólu młoda kobieta tarzała się u nog Casafiny, błagając go o litość. Ale Casafina był oszołomiony wściekłością. Chwył kochankę za włosy, zawłócił ją do krzesła i położywszy jej głowę na krześle, przeciął jej szczyrkiem szyję.

Świadkiem tej potwornej sceny był mały bratanek Ricarda, który płakał rozpaczliwie, uczepiwszy się sukni swojej matki. To rozwścieczyło jeszcze bardziej Casafinę, który zaczął bić kochankę kolbą rewolweru po głowie.

Po dokonaniu swego czynu Ricardo zbiegł. Zaalarmowani żandarmi zdolali przybyć jeszcze w czasie, ażeby odwieźć ofiarę potwornej zbrodni Włocha do szpitala. Casafinę aresztowano i osadzono w więzieniu.

W zeszłym roku znowu wybrała się na wyspę naukowa ekspedycja francuskich i belgijskich uczonych. Miesiącami badacze trudzili się, usiłując odczytać drewniane tablice, które znalazły się tam w olbrzymiej liczbie. Tym razem wysiłki uczonych nie pozostały bez wyników. Radjo-depesza zawiadomiła Pa-

rzyż, że uczonej udało się odnaleźć klucz do odczytania hieroglifów a tem samym klucz do zaginionej kultury. Świat nauki z olbrzymim zainteresowaniem śledzi dalsze wyniki pracy badaczy.

(Wszechprasa).

„NADZIEJA” nigdy nie zawodzi!

Główna wygrana pierwszej klasy bieżącej loterii w kwocie

zł 100.000

padła na nr. 161.896, zakupiony w największej i najpopularniejszej kolekturze kraju

„Nadzieja”, Lwów, Legionów 11.
SZCZĘŚLIWE LOSY II. KLASY SĄ DO NABYCIA.

Wielki zjazd rzemiosła okręgu inowrocławskiego.

W ub. niedzielę odbył się w Inowrocławiu wielki zjazd rzemiosła okręgu inowrocławskiego, które obejmuje dwa powiaty a mianowicie inowrocławski i mogileński. Wielka sala hotelu „Basta” zapelniała się po brzegi delegatami. Zjazd zaszczepił swoją obecnością p. starosta powiatowy Wilczek, prezydent miasta Jankowski i inni.

Gościł powitał prezes oddziału N. Ch. Z. R. p. Lewandowski Kazimierz. Przemówienie

wstępne wygłosił prezes Izby Rzemieślniczej w Poznaniu p. Zakrzewski. Po przemówieniu przedstawicieli władz nastąpiły referaty, które wygłosił p. dyr. Kurowski, wiceprezes N. Ch. Z. R., p. Sobczak Wojciech, prezes zarządu głównego N. Ch. Z. R. O sprawach podatkowych referował naczelnik p. Kozłowski ze Związku Izb Rzemieślniczych.

Przyjęto szereg rezolucyj.

To ja zabiłem lorda Kitchenera!

Rewelacyjne wyznanie niemieckiego szpiega. — Spisek w Belfaście Bomby w krążowniku angielskim. — Eksplozja na morzu.

Na temat zagadkowej katastrofy krążownika angielskiego „Hampshir”, na którym zginął w tragiczny sposób angielski marszałek lord Kitchener, napisano setki artykułów w prasie zagranicznej. Według ogólnej przyjętej wersji, katastrofę okrętu spowodowała niemiecka łódź podwodna „U 75”. Tak twierdzi oficjalnie admiralacja angielska w Londynie. Ale innego zdania jest niejaki Ernst Carl, Niemiec, agent niemieckiego biura wywiadowczego — „Nachrichtenbüro” podczas wojny i autor świeżo wydanej książki pt. „Sam przeciw Anglii”. Ernst Carl twierdzi, że to on zabił lorda Kitchenera.

W jednym z dzienników paryskich ukazał się sensacyjny wywiad z Karolem Ernestem, który opowiedział szczerze o rewelacyjnym oświadczeniu. Ernst Carl znajdował się podczas wojny w Anglii jako szpieg niemiecki. Przygotowywał się właśnie do wyjazdu do Londynu w przebraniu oficera belgijskiego, ażeby spotkać się z lordem Kitchenerem i zaproponować mu sprzedaż kilku cennych mebli antycznych. Lord Kitchener był bowiem namierzonym kolekcjonerem mebli. Na propozycję Ernsta Carla lord Kitchener miał odpowiedzieć, że decyzy w tej sprawie podam mu do wiadomości jeszcze przed swoim odjazdem do Rosji.

W ten sposób Ernst Carl dowiedział się o planie wyjazdu lorda Kitchenera do Rosji. Przypadek zrzucił, że jeden z jego informatorów powiadomił go, że w Belfaście stoi przygotowany do podróży krążownik angielski „Hampshire”. Ernst Carl przebrał się więc w strój marynarza holenderskiego i udał się do Belfastu. Tam zdobył listę załogi krążownika „Hampshire”, wśród której znajdowali się Irlandczycy, zięjący nienawiścią do Anglii. Wśród nich był pewien inżynier, którego Ernst Carl nazywa ogólnie „kapitanem X”. Nie chcąc wymieniać jego nazwiska, Ernst Carl zdobył zaufanie owego inżyniera i wraz z nim ułożył plan zabicia ze świata lorda Kitchenera.

Pagoda — świątynią chrześcijańską.

Ludność w San-kiang-keo postanowiła przekazać misjonarzom swą słynną „Świątynię Czterech Władców”, która została zamieniona na kościół. Fakt ten tłumaczy się szybkiemi postępami, jakic czyni religja katolicka w Chinach.

Czy są punktualne zegarki?

Fizycy odpowiadają na to pytanie przecząco. Nawet gdyby najdoskonalszy, chronometr umieścić w szklanym futerale, wypompować z tego futerału powietrze i w możliwie najstarszym sposobie zabezpieczyć go od wpływu temperatury oraz wszelkiego rodzaju wstrząśnień, chronometr nie będzie idealnie punktualny. Pozostanie jeszcze jeden czynnik, wpływający na działanie mechanizmu zegarowego: siła przyciągania księżyca. Wpływ jej jest minimalny, gdyż może spowodować różnicę w pokazywaniu czasu, która na dobę nie przekroczy 0,0015 sekundy, czyli na stulecie wyniosłaby około 3—4 sekund.

Możemy więc spokojnie ufać naszym chronometrom. Ich ewentualne przyspieszenia lub opóźnienia nie mogą odegrać w naszym życiu żadnej szkodliwej roli. O ile, oczywiście, sami będziemy punktualni.

Krwią podpisana konstytucja.

W stolicy wysp filipińskich Manili odbyło się w niezwykły oryginalny sposób podpisanie nowej konstytucji Filipin przez zgromadzenie narodowe. Będzie to niewątpliwie jedyna konstytucja na świecie, podpisana autentyczną krwią ludzką. Uroczystość miała przebieg następujący: Po odczytaniu treści dokumentu przez przewodniczącego, jeden z posłów Gregorio Prefecto, przystąpił do stołu przewodniczącego, zakasał rękaw u lewej ręki i polecil obecnemu na sali lekarzowi wytoczyć ze swej ręki ampułkę krwi. Następnie poseł zamachał pióro w krwi i położył podpis pod konstytucją, poczem — wśród wielkiego entuzjazmu zebranych — wszyscy członkowie zgromadzenia podpisali dokument tą samą krwią.

Sukcesy literackie Stalina.

Jak donosi rosyjska „Prawda”, książka Stalina p. t. „Zagadnienia leninizmu” osiągnęła rekordowy nakład 3.000.000 egzemplarzy. W roku ubiegłym drobne pisma Stalina osiągnęły ponad 1 milion nakładu. Ale rekord swojej literackiej działalności osiągnął Stalin wielkim przemówieniem na 17 kongresie partyjnym w roku 1934. Przemówienie to rozeszło się w 11.600.000 egzemplarzy, z czego 9.000.000 egzemplarzy w języku rosyjskim, a reszta w różnych językach związku komunistycznego.

Policja szkolna.

Rumuński minister oświaty, p. dr. Anghelescu postanowił zorganizować policję szkolną, która ma zająć się nadzorem nad młodzieżą szkół średnich. Po pertraktacjach, które trwały kilka tygodni, postanowiono stworzyć mieszaną policję szkolną, składającą się po części z delegatów szkół średnich i zawodowych policjantów. Wobec tego postanowienia, każdy okręg miejski ma otrzymać taką policję, przyczem uczniowie obojga płci mają mieć osobistą policyjną kartę meldunkową, złożoną z fotografii, odcisków palca, zachowania itp.

DWA ŚWIATY.

Ona: — Mówiłes przecież, że zastępuję ci cały świat, a teraz flirtujesz z panią Ala.
On: — Moja droga, są przecież dwa światy: stary i nowy.

Rewizja procesu Hauptmanna.

Sędziowie przysięgli... występują w cyrku.

Wpływowi senator amerykański Borach na czele wielkiej grupy obywateli zainicjował kampanję za rewizją procesu Hauptmanna. Kampanja rozwija się bardzo pomyślnie, ogarniając wciąż nowe szeregi zwolenników.

Powodzeniu tej kampanji sprzyja fakt, że sędziowie przysięgli, którzy wydali wyrok na Hauptmanna, przyjęli propozycję pewnego przedsiębiorczego menagera i rozpoczęli występy w cyrku, otrzymując 30 dolarów dziennie.

To jedyne w swoim rodzaju widowisko ma przebieg następujący: podnosi się kurtyna i sędziowie przysięgli wychodzą na scenę. Menager wygłasza

krótkie przemówienie objaśniające, sędziowie składają głęboki ukłon i kurtyna zapada.

Przewodniczący ławy przysięgłych nie widzi niczego niegodnego w tej komedji. Oświadczył on:

Zachowujemy się tak, jak powinni się zachowywać sędziowie przysięgli w sprawie Hauptmanna. Nie opowiadamy ani słowa o naszych naradach. Klaniaemy się tylko. Cóż w tem złego. Czasy są teraz takie ciężkie...

Hauptmann otrzymuje w więzieniu wiele listów. W każdym razie historja jego nie jest jeszcze skończona.

Uszkodzone wydmy na Helu. Końcowa część półwyspu Hel porażony od Boru, szeroka i okolona wysokimi wydmy, najsłabiej opiera się burzom, nie wytrzymuje za to naporu fal. Ocetnik pomiędzy kąpieliskiem Wielką Wsią a Jastarnią. Ta część półwyspu niejednokrotnie już uciertała od naporu fal, a przy ostatniej burzy morze na przestrzeni 15 km uszkodziło wydmy. Urząd Morski przedsięwziął prace nad umocnieniem brzegów półwyspu helskiego.

HOTEL MORSKI Najwytworniejszy lokal stolicy nadmorskiej
RESTAURACJA DANCING
Codziennie występy czołowych artystów krajow. i zagranicznych
Wstęp wolny. Pocz. o godz. 9 wiecz. Ceny umiarkowane.
1203

Z GDAŃSKA.

Liczna grupa hitlerowców napadła na zebranie sportowców socjalistycznych, przy czym 2 socjaliści zostało poważnie poranionych. Podczas bójki napastnicy skradli dokumenty socjalistycznego związku sportowego. Podobnie zajście powtórzyło się w restauracji na Górze Biskupiej, gdzie napastnicy wpuścili do sali gaz łzawiący, by uniemożliwić socjalistom odbycie zebrania. I to się nazywają „wolne” wybory!
Urządnik gdańskiej kasy podatkowej Winter został aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia 3 tysięcy guldenów.

Zgon prof. L. Bernharda.

W Berlinie zmarł 17 lutego rb. profesor zwyczajny uniwersytetu Fryderyka Wilhelma w Berlinie, Ludwik Bernhard.
Mając lat 29, prof. L. Bernhard objął stanowisko profesora (w r. 1904) w dawniejszej pruskiej akademii w Poznaniu, gdzie przebywał ogółem 2 lata, by później objąć stanowisko profesora po kolei w Gryfii, Kilonji i Berlinie. Prof. Bernhard był autorem książki: „Das politische Gemeinwesen im preussischen Staate”, poświęconej przedewszystkiem analizie stosunków gospodarczych ludności polskiej w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Dzieło to, jak wiemy z relacji dr. Janty Polczyńskiego, posłużyło delegacji polskiej w Paryżu do przekonania koalicji o słuszności naszych praw do Pomorza.

Pierwszy bandyta powietrzny.

San Francisco, 26. 2. W Kaliforniji poluje policja na pierwszego „bandytę powietrznego” Clarence Freketa, który na wysokości 1.900 m. skoczył ze swojego aparatu do przelatującego w pobliżu Samolotu, transportującego większą sumę pieniędzy, ubezwładnił potężnym ciosem pilota i opanował aparat.
Zupełnie spokojnie wylądował Frekett w pobliżu, poczem udał się do Klamasu w stanie Michigan, zamordował i obrabował bogatego obywatela miejscowego, zapakował zwłoki do walizki, którą umieścił w samochodzie i uciekł. Dotychczas niewiadomo, gdzie znajduje się pierwszy korsarz powietrzny.

900.000 nakazów egzekucyjnych

Powszechny Zakład Ubezpieczeń wysłał do dwóch tylko województw: wileńskiego i nowogródzkiego, około 900.000 nakazów egzekucyjnych z powodu zalegania przez rolników ze składkami ogniomiami. Zaległości zakładu ubezpieczeń wynoszą ponad 11 milionów złotych. Można sobie wyobrazić, co się będzie działo, jeżeli owe masowe egzekucje będą istotnie przeprowadzane i to obecnie, na przednówku, kiedy chłop nie ma co sprzedać.

Z M A R L L

- S. p. Józef Mutke, Kupiec, w Czerniejewie.
- S. p. Kazimierz Jaczyński, lat 62, oficer rezerwy wojsk polskich w Bielcach pod Kwiciszewem.
- S. p. Teofil Kruzyński, lat 69, w Łobdowie na Pomorzu.
- S. p. Leon Drobotowicz, em. radca skarbowy w Grudziądzu.
- S. p. Franciszka Nitkova, lat 50, w Gniewie.
- S. p. Marcjanna Michałowska, lat 69, w Toruniu.
- S. p. Helena Bielecka, w Toruniu.
- S. p. Franciszka Malinowska, lat 60, w Toruniu.

Komunikacja lotnicza z Warszawą chwilowo przerwana.

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) Komunikacja lotnicza w Warszawie ze względu na podmoknięcie terenu lotniska cywilnego na Okęciu została wstrzymana. Podmokły teren utrudnia start i uniemożliwia zupełnie lądowanie. Stąd też

nastąpiła przerwa w komunikacji lotniczej Warszawy ze Lwowem, Krakowem, Poznaniem, Wilnem i Gdańskiem. Tymczasowe przesunięcie startu na lotnisko mokotowskie okazało się również niewykonalne z tych samych powodów.

Skończyć raz z zerowaniem obcych firm w porcie polskim!

Gdynia, 27 lutego.
Oddawna zagadnienie działalności przedsiębiorstw spedycyjnych w porcie gdynskim porównać by można z ciągle dymiącym kraterem, z którego jeżeli nie niszcząca lawa, to przynajmniej stale wydobywające się gazy zaburzają pracę naszego portu. Słusznie też wywiązała się na łamach tutejszej prasy dyskusja na temat gruntownej reorganizacji tej galezi przemysłu portowego. Jednym z głównych czynników rozstrojenym w tej dziedzinie jest znaczna ilość obco krajowych firm spedycyjnych i maklerskich w naszym porcie.

Między innymi pracuje też w porcie gdynskim firma **Prowe**, która ma także samo przedsiębiorstwo i w porcie gdańskim. Nie jest ona jednakże oddziałem gdańskie przedsiębiorstwa, lecz figuruje w rejestrze handlowym jako **samodzielna firma**.

Firma ta klaruje statki w porcie gdynskim pobierając za to opłaty obliczone w walucie gdańskiej, a to po **70 wzgl. 50 zł. gdańskich**.

Zasadniczo powinna firma Prowe w Gdyni jako samoistna i tu jako taka zarejestrowana, rozliczać się bezpośrednio z armatorami statków, tymczasem rozliczenia te przeprowadza firma Prowe w Gdańsku, uznając firmę Prowe w Gdyni tylko połową należyci. Cel tej manipulacji jest zupełnie jasny. **Chodzi o to, ażeby Skarb Państwa**

Polskiego pozbawić wpływów z podatku obrobowego i dochodowego.

Dodać należy, że firma ta posiada zezwolenie na klarowanie statków od Urzędu Celnego, a obecnie ubiega się jeszcze o koncesję na celne odprawy.

Komisariat Straży Granicznej przeprowadza dochodzenia w tej firmie. Nie przypuszczamy, ażeby po ujawnieniu tych faktów władze celne mogły jeszcze udzielić tej firmie koncesji na dokonywanie odpraw celnych.

Oprócz firmy Prowe jest na terenie gdynskim jeszcze kilka innych firm gdańskich. Nie chcemy twierdzić, ażeby i one w podobny sposób działały na szkodę Skarbu Polskiego, lecz sądzymy, że zwrócenie bacniejszej uwagi ze strony władz skarbowych na rozrachunki tych firm z ich gdańskimi siostrzanymi przedsiębiorstwami, leżałoby w interesie państwowym.

COLOMBINA CAFE-DANCING-VARIETE
Pl. Kaszubski tel. 14-71
Najelegantszy i największy lokal nocny. -- Występy tylko czołowych atrakcyjnych sil krajowych i zagran.
COCTAIL-BAR Najlepszy barmkser w Polsce Jimmi
Początek o godzinie 21.30.

Ziemia bezpańska.

Od blisko dwóch lat ciągnie się już sprawa wcielenia gmin **Kack Maty, Kolbki i Orłowa** pod zbiorową nazwą **Orłowo Morskie** do obszaru administracyjnego miasta Gdyni. Wielokrotnie już to wcielenie zapowiadano, — a nawet miasto wybudowało już swoim kosztem **nową szkołę** i zorganizowało lokalną administrację wójtostwa. Dotychczas jednak formalne wcielenie nie nastąpiło, a zwłoka w wydaniu odnośnego rozporządzenia okrywana jest dziwną tajemnicą.

Skutki tego prawnie nieregulowanego stanu są fatalne gdyż **Starośtwo Morskie** gminami temi wobec zapowiedzianego wcielenia ich do Gdyni, **interesować się już nie chce**, a miasto Gdynia nie posiada jeszcze podstaw prawnych, aby się mogła w całej pełni w gminie tej zagospodarować. Cierni na tem przedewszystkiem stan bezpieczeństwa, gdyż posterunek policji jest niedostatecznie obsadzony, jeżeli się zważy, że oprócz służby bezpieczeństwa spełniać musi jeszcze nadzór czterech punktów granicznych, co w 60% absorbuje szuplot siły posterunku. Należy wzięc pod uwagę, że **ludność gminy Orłowa Morskiego osiągnęła już cyfrę 7.000 dusz**, na którą w znacznej a nawet przeważającej mierze składają się elementy bardzo niebezpieczne, zamieszkuje osławioną „**Drewnianą Warszawę**”.

Nie można też podjąć dotychczas najmniezbędniejszych inwestycji, dla ochrony ludności przed pożarami i powodzią, co się w czasie ostatnich katastrofalnych wylewów rzeczki Kaczy dało ludności miejscowej bardzo dotkliwie odczuć.

Usprawiedliwienie tej zwłoki w przyłączeniu komulacja z osiedlami położonymi na północny wschód od Gdyni, które mają być rzekomo równocześnie jednym dekretem wcielone, nie jest żadnym logicznym względami uzasadnione. To też nic dziwnego, że wskutek tej niewytłumaczonej zwłoki powstają wersje, że na terenie warszawskim działają jakieś mocne zakulisowe wpływy, usiłujące unicestwić postanowienie przyłączenia Orłowa Morskiego do Gdyni, gdyż **pewne siery są mocno w tem zainteresowane, ażeby z Orłowa utworzyć samodzielną jednostkę administracyjną**, a to w tym celu, ażeby zorganizować tam konkurencyjną dla Sopotu jaskinię gry, wychodząc widocznie z założenia, że „**djabla należy wypędzić Belzebubem**”.

Teza ta zresztą i dążności do zachowania odrębności Orłowa, uwydatniła się dość wyraźnie w przewodzie sądowym przeciwko b. sołtysowi Orłowa dr. Sawickiemu.

Kombinatorom forsującym za wszelką cenę tą koncepcję, nie chodzi tyle o powstrzymanie polskich hazardników od topienia grosza polskiego w sopockiej jaskini gry, ile o napełnienie własnej bezdennej i bardzo wyjąłowanej kieszeni. (A może ma to być zemsta na Sopotach za utopione w tamtejszem kasynie gry przez kombinatorów grubych sum polskiego grosza? — Przepisek red.)

Mamy jednak nadzieję, że **decydowany sprzeciw P. Prezydenta R. P.** o który już raz koncepcja ta się rozbiła i nadal zostanie tą twardą epoką, której nie skruszą żadne machinatje kombinatorów.

łoby to, że p. dr. Polakiewicz podejmuje walkę z prezydium BBWR. Będzie to rozprawa niezwykle ciekawa, o ile czynnik wyższy nie nakazuje przeciwnikom zatajenia antagonizmów.

Wrzenie wśród sanacyjnej młodzieży wiejskiej.

„Zielone koszule” na złość sanacji chcą wybrać Polakiewicza swym przywódcą.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Wykluczenie posła dr. Karola Polakiewicza z sanacji wywołało w łonie Związku Młodzieży Ludowej t. zw. „Zielonych Koszul” bardzo poważną tarcia. Zarząd główny tego związku uznał decyzję parlamentarnego klubu BBWR za niesprawiedliwą i postanowił na znak protestu powierzyć dr. Polakiewiczowi stanowisko prezesa zarządu głównego. Równocześnie uchwalono rozpocząć akcję przeciw „Centralnemu Związkowi Młodej Wsi”, stojącej pod patronatem sanacji.

Nie ulega wątpliwości, że powyższe uchwały „Zielonych Koszul” nie zapadły bez zgody posła Polakiewicza. Znaczą-

INN Piszca

Smutne rozbitcie społeczeństwa.

W „Pielgrzymie” zastanawiał się niedawno **ksiądz-narodowiec** nad tem, dlaczego **15-ta rocznica uwolnienia Pomorza** nie wywołała powszechnej radości i ograniczono się do oficjalnych, sztywnych, biurowatycznych, zaprawionych papryką sanacyjną obchodów.

Dlaczego nie było wspólnych, żywiołowych, masowych demonstracji?

Ksiądz odpowiada:

Składają się na to niestety różne przyczyny. Czy może główną przyczyną jest **ogłębający się kryzys i wdzierająca się wszędzie nędba?** Pewnie, że tysiącom bezrobotnych, a wśród nich wielu ochotnikom walki niepodległościowych, nie nasuwa się chęć do radosnych manifestacji, jeżeli głód im dokuca i nędba stałym gościem w ich nędznych mieszkaniach. **Głodni i nędzni — a beznadziejni nie mają ochoty do radosnych manifestacji.**

Za tymi najnędzniejszymi stoi falanga tych, którym grozi podobny los, którzy bez nadziejni tuż nad przepaścią nędzy stoja — i nie wiedza, czy jutro, czy za tydzień, za miesiąc, za rok nie znajdą się w tłumie nędzarzy.

A jednak — ponad tę nędzę materialną, która przynębia ducha, wybija się inna większa, bo już **duchowa nędba**, — brak nadziei i ufności, **brak wiary w ludzi i ich dobrą wolę** — i **smutne rozbitcie społeczeństwa**.

Były w przeszłości nader ciężkie okresy, były czasy strasznej udręki, a jednak społeczeństwo nasze tem silniej się zraszało i meźniało. Dziś rozbitcie, dziś jedni zostali **odepchnięci nie już tylko na szary koniec, lecz prawie że wykluczeni poza nawias życia publicznego, traktowani jakby wrógowie państwa**, drudzy pod przymusem moralnym staja się **manekinami**, posuwanymi wedle rozkazu.

Dziś wysuwają się na czoło ludzie, o których „**wielkości**” do niedawna **nikt nie wiedział**, którzyby chcieli wszędzie i zawsze przewodzić i komenderować.

W takich warunkach przybierają nawet wiekopomnych zdarzeń uroczystości forme szablonową.

Sen. Lempke przestał być prezesem

Związku Urzędników Kolejowych.

W Warszawie odbyło się posiedzenie zarządu głównego Związku Urzędników Kolejowych R. P., na którym dotychczasowy prezes ZUK, sen. L. Lempke **zgłosił swą rezygnację**.

Prezesem zarządu głównego Związku Urzędników Kolejowych wybrany został poseł na Sejm, **W. Stępiński**.

Ustąpienie sen. Lempkiego ze stanowiska prezesa Zw. Urzędników Kolejowych jest epilogiem walki, która od wielu lat toczyła się w łonie tej organizacji przeciw Lempkemu.

Przy tej okazji warto przypomnieć, że sen. Leon Lempke był **jedynym przedstawicielem organizacji zawodowej**, który na pamiętnym Kongresie Pracowniczym w styczniu r. ub. wystąpił w **obronie nowej ustawy uposażeniowej, zmniejszającej o 7 proc. pobory pracowników niższych kategorii i zwiększającej uposażenia dygnitarzy państwowych**. Zgromadzeni wówczas na kongresie delegaci urzędowali **wieczną nocną muzyką**, uniemożliwiając dokończenie przemówienia. Wyniki tej sprawy przez dłuższy czas pokutowały na terenie ZUK, powiększając trudności, jakie spotkały sen. Lempkiego.

Dodać należy, że ZUK liczy **ponad 12 tysięcy członków**, a więc jest jedną z większych organizacyj zawodowych.

Co dzieje się w fartaku państwowym w Kaliskach?

W Kaliskach, w powiecie Starogardzkim znajduje się wielki tartak, który po firmie Elbe i Ska objęła dyrekcja lasów państwowych. W tartaku tym dzieja się rzeczy niesłychane. Pracę wydaje się **przeważnie akordowo**. Robotnik pracujący ciężko 8—10 godzin dziennie zarabia zaledwie od 1,50 zł. do 2 zł. Tartakiem zarządza inżynier Bronikowski.

Nie pomogły prośby ani pertraktacje z panem inżynierem Robotnicy nie mogą dłużej znosić wyzysku, zgłosili swe przystąpienie do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Jednakże **wstawiennictwo kierownictwa sekretariatu Z. Z. P.** w tej sprawie też

nie pomogło. W dniu 23 lutego rozpoczął się **strajk**.

Robotnicy nie opuszczają tartaku. Słychać więc na całej okolicy rano i wieczorem wspólny śpiew: „**Kiedy, rano wstają zorze**” i „**Wszystkie nasze dniemne sprawy**”. To śpiew Strajkujących **przeszło 200 robotników**, którzy nie opuszczając obrębu tartaczego, czekają na polepszenie swej doli. W ostatniej chwili zarząd tartaku **zgodził się na podwyżkę o 15 proc.**, lecz robotnicy żądają godziwej płacy a nie jałmużny. Pewne czynniki starają się różnymi groźbami opór zrozpaczonych biedaków złamać.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 lutego 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Juliana, Gabrj., Małg. z K.
Jutro: Romana opata, Teofila.
Wschód słońca o godzinie 6.54.
Zachód słońca o godzinie 17.34.

Stan pogody

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z rozporządzeniami w ciągu dnia. Temperatura bez większych zmian. Najpierw słabe wiatry południowe, potem umiarkowane zachodnie i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9-18, w niedziele i święta od 11-14. Obecnie wystawa zbiorowa Jerzego Rupniewskiego.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11-14.

DYŻURY NOCNE APTEK

- od 25. II - 3. III. 1935 r.
- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 994
- 2) Apteka Pod Lwem - Okole, ul. Grunwaldzka 37, telefon nr. 191.

„LEKTURA” wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę, znakomita komedia W. Katajewa **„KWIECISTA DROGA”** w świetnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej.

Czwartkowy i piątkowy wieczór wypełni opera ludowa Millöckera **„SIEDMIU SZWA-BÓW”** pod batutą J. Sillicha.

Od 10 do 99 gr. naznaczono ceny na uinscenizowaną historię szlachecką w 5 obrazach (obraz I — Niedźwiedź mospanie, obraz II — Uczta, obraz III — Hejże na Soplicę, obraz IV — Spowiedź Robaka, obraz V — Koncert Jankielu) p. t. **„PAN TADEUSZ”** w reżyserji St. Dąbrowskiego. Piękna ta epopea ukaże się jedyny raz w sobotę wieczorem a ustalone niskie ceny biletów udostępniają wszystkim ujrzenie tego arcydzieła na scenie bydgoskiej.

W pełnych próbach **„GOLGOTA”** wnieśli misterjum religijne osnute na tle życia, męki i śmierci Chrystusa Pana. Reżyseruje St. Dąbrowski, piękną oprawę dekoracyjną komponuje J. Hawrylkiewicz.

O czem dziś mówi Bydgoszcz.

Cóż to za bał wywołuje niebywały ruch w mieście? Kto będzie jego wodzirejem? Kto otrzyma tytuł królowej?

Odpowiedź na te pytania brzmi krótko i węzłowato: **„Bal w Savoyu”** — Pawła Abraham, Gitta Alpar, Hans Jaray, kino **„Adria”**. I dodać należy, że tak fascynującego filmu nie widziały dotychczas Bydgoszcz.



A więc powtarzamy: „Bal w Savoyu”, Paweł Abraham, Gitta Alpar, Hans Jaray, wkrótce na ekranie kina „Adria”. (3257)

Ważne!

Terminy składania zeznań podatkowych

Do 1 marca — termin składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego osób fizycznych i spadków wakuujących, nie prowadzących ksiąg; termin składania zeznań dla wymiaru podatku obrotowego wszystkich osób fizycznych i spadków wakuujących.

Do 1 kwietnia — termin składania zeznań w podatku dochodowym dla osób fizycznych i spadków wakujących, prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze.

Do 1 czerwca — termin składania zeznań zarówno w podatku dochodowym jak i obrotowym dla osób prawnych.

— **Podręcznik popularny na zapusty do Wisły.** W sobotę 2 marca zostanie uruchomiony podręcznik popularny na zapusty do Wisły. Odjazd z Poznania nastąpi dnia 2 marca br. o godz. 23.05, przyjazd do Wisły dnia następnego o godz. 9.25 rano. Odjazd powrotny z Wisły nastąpi 5 marca o godz. 13.40 i przyjazd do Poznania około godz. 23.00. Cena przejazdu w obie strony z Poznania wynosi w kl. III. — 18 zł 40 gr i w kl. II — 27 zł 40 gr. Podróżni dojeżdżający do Poznania z prowincji od 20—120 km. korzystają z ulgi dojazdowej.

— **Rosyjskie Koło Pań** urządzi dnia 3-go marca wieczorem o 7-mej w pięknie udekorowanych salach Kasyrna Cywilnego przy ul. Gdańskiej tradycyjne „Bliny” rosyjskie, połączone z danciem, na które życzliwych zaprasza. (3234)

— Niema przymusu! Organ miejscowych komisarzy „Dzień Bydgoski” w dzisiejszym numerze ogłosił, że nikogo nie zmusza się do należenia do BBWR. tak samo nie zmusza się do czytania pism prorządowych. Urzędnicy, którzy otrzymali „przypomnienie” od sekcji prasowej BBWR. będą zatem wiedzieli, jak mają postąpić.

— **Dancing-Bridge** Sekcji Kajakowej Klubu Sportowego „Wodnik” wieczorem w czwartek, 28 lutego na górnych salach Kasyrna Cywilnego, to ostatnia okazja karnawału dla sportowców.

Jak odmładzać - konie?

Bezczelny oszust odpowiadał przed sądem.

(ak) Niezwykłym oszustem okazał się handlarz bydła niejaki Edmund Kaliszewski, który wziął się na niespotykany dotąd sposób odmładzania koni. Rafinowany oszust kupował stare konie i wypalał im w głębieniu w zębach, zmieniając w ten sposób znaki naziębne. „Odmłodzone” konie Kaliszewski sprzedawał następnie na jarmarkach i targach, uzyskując za nie znacznie wyższe ceny. Tak długo jednak dzbanał wodę nosi dopóki ucho się nie urwie.

Ostatnio na targu w Koronowie Kaliszewski sprzedał właścicielowi majątności Cieślin p. Zabłockiemu rzekomo 7-letniego konia za cenę 250 złotych. Koń ten zdaniami Kaliszewskiego zdolny był nawet do najcięższych prac. Gospodarz miał pewne wątpliwości co do wieku konia, lecz znaki naziębne poparły twierdzenia sprzedającego, że koń liczy dopiero 7 lat.

Gdy nowonabywca otrzymał za kilka dni kartę rejestracyjną, spostrzegł z przerażeniem, iż kupił konia liczącego już 18 lat. Lekarz weterynarii stwierdził fałszowanie znaków naziębnych u konia.

Ża to niezwykle oszustwo Kaliszewski odpowiadał onegdaj przed sądem grodzkim w Bydgoszczy. Sąd skazał oszusta na karę jednego miesiąca bezwzględnego aresztu.

DZIECKO MYĆ-TYLKO SPECJALNEM MYDŁEM BEBE SZOFMANA

Sanacyjny Związek Adwokatów projektuje zmianę ustawy o ustroju adwokatury.

Warszawa, 26. 2. (tel. wł.). Zarząd sanacyjnej organizacji adwokatów t. zw. KARP złożył ministrowi sprawiedliwości nowy projekt ustawy o ustroju adwokatury w Polsce.

Według tego projektu godność adwokata może być przyznana obywatelowi o nieskazitelną przeszłość, który odbył 5-letnią aplikaturę sądową a ponadto ma za sobą co najmniej 3-letnią aplikaturę na stanowisku sędziego, prokuratora, albo stanowisko profesora, docenta uniwersytetu, albo też 5-letnią praktykę, jako egzaminowany urzędnik prokuratury jeneralnej, albo wreszcie 10-letnią służbę urzędniczą w stopniu referendarskim. Adwokat bez żadnych egzaminów i przeszkoleń może być mianowany na stanowisko sędziego, prokuratora, notariusza, urzędnika prokuratury jeneralnej lub urzędnika referendarskiego.

Projekt znosi aplikację adwokacką w ścisłym tego słowa znaczeniu i zastępuje ją aplikacją sądową przez cały czas trwania praktyki. W tym okresie aplikanci sądowi będą mogli odbywać jedno- lub dwuletnią praktykę u adwokata.

Poza ten projekt wprowadza obustronnie działalność korporacyjnego sądu dyscyplinarnego.

Przy przyjmowaniu nowego adwokata rada może wyznaczyć mu miejscowość, gdzie ma praktykować, której nie wolno mu będzie opuścić przed upływem 5 lat.

Radę naczelną mianuje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra sprawiedliwości. Minister zatwierdza regulamin Rad Adwokackich i wyznacza swego stałego delegata bez prawa głosu do Rady Naczelnej. Podobnego delegata wyznaczają prezesa sądów apelacyjnych. (r)

W cierpieniach reumatycznych

lamaniu w kościach i krzyżu, podagrze i bólach nerwowych stosuje się Togał. Uśmierza on bóle i przynosi ulgę w cierpieniach. Togał stosuje się również w grypie i przeziębieniu. Oryginalne tabletki Togał nabyć można w najbliższej aptece.

Kto się spóźnił

z odnowieniem przedostały na MARZEC u listowych może to uskutecznić jeszcze w najbliższym urzędzie pocztowym wzgl. agenturze „Dziennika Bydgoskiego“.

Nadzwyczajne zebranie

Dziennikarskiego Klubu Kręglarzy.

W poniedziałek odbyło się w lokalu restauracji „Gastronom” nadzwyczajne walne zebranie Dziennikarskiego Klubu Kręglarzy pod przewodnictwem prezesa p. Sławińskiego.

W toku obrad, prowadzonych przy udziale niemal wszystkich członków, omówiono i uchwalono regulamin wewnętrzny klubowy, opracowany przez skarbnika p. Małychę, wysokość opłat za kulanie i składki, które znacznie obniżono.

Dokonano również uzupełniających wyborów zarządu, do którego wszedł jako sekretarz p. Świątkowski. Rolę gospodarza spełnia każdorazowo na kręgielni król klubowy p. Michałik. Komisja rewizyjna składa się obecnie z pp.: Lesiewskiego, Pawłowskiego i Grześia.

Na zjazd związkowy kręglarzy, który odbyć się ma w dniu 3 marca br. wybrano jako delegatów pp.: Lesiewskiego, Małychę i Michałik.

Termin kulania klubowego o premie ustalono na dzień 11 marca br. a o nagrodę przechodnią wartości artystycznej, ufundowanej przez Syn-

dykat Dziennikarzy Pomorskich na dzień 18-go marca br.

Po obradach zebrani przeprowadzili na torach kręgielni trening i kilka rozgrywek towarzyskich.

Kalendarzyk łowiecki na marzec.

Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju (oprócz woj. śląskiego), w marcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, łosie-samice i cielęta, jelenie-byki, daniel-rogacze, jelenie i danielie-samice i cielęta, sarny-kozy, sarny-kozy i kozłeta, dziki, niedźwiedzie, niedźwiedzie z małemi, rysie, żbiki, kuny leśne (tumaki), norki, borsuki, wiewiórki, zajęcze-bielaki, guszcze-koguty (do 15 marca), guszcze-kury, cietrzewie-kury, jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kurapatwy, przepiórki, dzikie indyki-samice, dzikie kaczkisamice i młode oraz inne ptactwo wodne



Przeziębienia w naszym klimacie często się zdarzają: ale równie często pomaga **ASPIRINA** mała tabletko, a skuteczna. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Nowe ulotki komunistyczne.

Stróż plantów miejskich na Wzgórzu Dąbrowskiego znalazł dziś rano porzuconą przez uciekającego osobnika większą paczkę odeszły, tym razem skierowanych do żołnierzy. Odeszły w beczelnie kłamliwy sposób przedstawiający stosunki w wojsku polskim, zachwalając w idiotyczny sposób „czerwona” armię.

Pod ulotką widnieje znowu podpis nieznanego nikomu Komunistycznej Partji Polskiej w Bydgoszczy.

Wieczorek karnawałowy Czeladzi Piekarskiej.

W tradycyjny staropolski „łusty czwartek” dnia 28. bm. urządzi Czeladź Piekarska w salach Strzelnicy swój doroczny wieczorek karnawałowy. Oryginalna dekoracja sali i różnorodnie niespodzianki dodadzą zapewne dużo uroku pląsom, do których przygrywać będzie doskonały zespół jazzowy. Karnawał się kończy, jest więc okazja milej i wesolej zabawy na wieczorku Czeladzi Piekarskiej. Początek o godzinie 19. (3203)

i błotne, czarne bociany, dropie, dropie-kamionki (strefoty), dzikie gołębie, drożdzy, kwicozły, paszkoty, ptaki krzukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogólców, wron i srok), żubry, bobry, kozice i świstaki.

— **Uznanie dla Wydziału Powiatowego w Bydgoszczy.** Mieliśmy już możność podać do wiadomości czytelnikom, że na **Bydgoskiej Kolei Powiatowej** zostały uruchomione dwa nowe wagony motorowe, które znakomicie ułatwiają, przyspieszają i uprzyjemniają komunikację między Bydgoszczą a powiatem w kierunku na Koronowo i Wierchucin. W związku z tym doniosłym zdarzeniem odbyło się 25 lutego br. wręczenie dyplomu zasługi i uznania Wydziałowi Powiatowemu pow. bydgoskiego na oficjalnym jego posiedzeniu w starostwie. Dyplom ten wręczył prezes Pomorskiego Automobilklubu p. inż. Stulgiński, w obecności delegatów tegoż Klubu, zaznaczając przyjęciu gorliwą inicjatywę Wydziału Powiatowego i **pierwszeństwo Bydgoszczy w dziedzinie motoryzacji** kolej dojazdowych w Polsce.

— **Opieka Rodzicielska** przy szkole powszechnej im. Staszica w Bydgoszczy urządzi dnia 3 marca 1935 w sali Ogniska Kolejowego Przystopobienia Kolejowego w Bydgoszczy przy ul. Zygm. Augusta nr. 20 **hal dla dzieci** oraz **wieczorek karnawałowy**. Zabawa dla dzieci od godz. 16 do 19. Dla rodziców i dorosłych początek o godz. 19-tej.

— **Towarzystwo śniemu „Harmonia”** urządzi swą zabawę karnawałową w ostatnią niedzielę tegorocznego karnawału, t. j. 3 marca br. w sali Resursy Kupieckiej. Komitet zabawy przygotowuje dużo miłych urozmaień. Sympatyczny ten chór zasługuje na jak największe poparcie swej imprezy przez szerokie sfery społeczeństwa. Początek o godzinie 18-iej. A zatem wszyscy w ostatnią niedzielę karnawału do Resursy Kupieckiej! (3240)

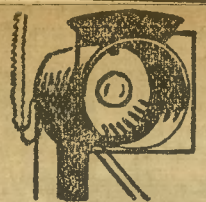
— **Za wcześnie, motylku!** Stefek Skrzybcozyski z Bielawek przyniósł wczoraj do redakcji pierwszego w tym roku złapanego motyla.

— **RESTAURACJA DO GRACJANA** Toruń, Szczytna - róg Szerokiej telefon 19-96 **Najtańszy, najprzystojniejszy i znany z dobrej kuchni lokal dla przyjezdnych.**

— **Dancing Polskiego Białego Krzyża** — w niedzielę, dnia 3 marca w sali malinowej Pod Orłem zgromadzi zapewne jak zawsze liczne grono przyjaceli żołnierza. (3245)

— **Komunikat „Opieki” Tow. Kolonij Letnich**. Walne zebranie „Opieki” Tow. Kolonij Letnich odbędzie się w środę, dnia 6 marca br. o godzinie 17 w kancelarii parafialnej przy kościele św. Trójcy. Na porządku obrad m. in. zmiana nazwy towarzystwa. Ks. Skonieczny, prezes „Opieki” Tow. Kolonij Letnich.

— **Katolickie Stowarzyszenie Kobiet oddział Koło Pań** w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że biblioteka koła oraz lokal zebrani został przeniesiony od 15 lutego br. na ul. Cieszkowskiego nr. 6 (parter prawo). Biblioteka czynna w środy i piątki od godz. 17—19.



Coś niecoś o tygodnikach filmowych.

Publiczność kinowa ma swoje przyzwyczajenia. Faktem jest, że to kino, które przez dobrych obrazów ma jeszcze i najaktualniejsze tygodniki filmowe, cieszy się większą frekwencją. Właściciele kin uzupełniając programy rozmaitymi dodatkami, przyzwyczaili publiczność do tego stopnia, że nie mogłaby się pogodzić z tem, aby przez reklam płatnych oglądać tylko sam obraz.

Każdy kinoman wie doskonale, że po szeregu barwnych reklam usłyszy najczęściej głos z ekranu „Hallo, hallo, tu polski tygodnik Foxa”. I oto przed oczyma widza przesuwają się najnowsze zdobycze techniki, wiedzy, życia kulturalne, sportowe, polityczne i wogóle dużo nowości „ze wszystkich stron świata”. Mimo jednak interesującego zamontowania takiego dodatku, nikt nie zastanawia się nad nim, zapomina prosto o tem, co przed chwilą ujrzał. Uwagę całą skupia na nadchodzącym film, dla którego właściwie przyszedł do kina. Nikomu nawet przez myśl nie przejdzie, ile trudności sprawia stworzenie dobrego dodatku, połączenie szeregu odrębnych wydarzeń, sfilmowanie najciekawszych momentów. Praca ta wymaga więcej czasu, przysparza

„Pan bez mieszkania“.

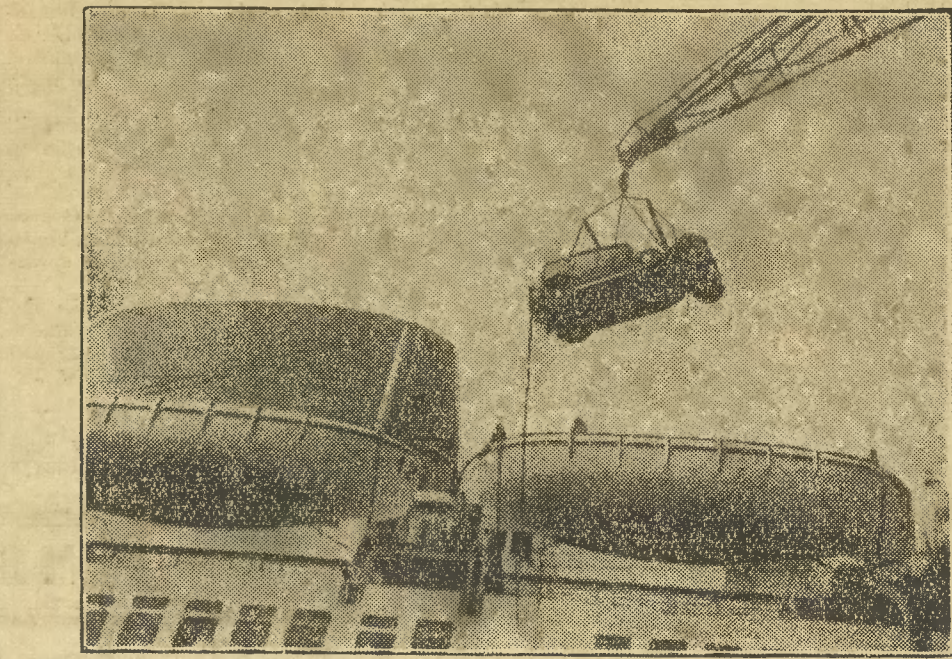


Herman Thimig i Leo Slezak w kapitalnej o niefrasobliwym humorze komedii wiedeńskiej z muzyką Roberta Stolza p. t. „Pan bez mieszkania”. Film ten przechodzi przez wszystkie ekrany z ogromnym powodzeniem. Niezawodnie u nas spotka się z niemiśmym aplauzem, tembardziej, że komedje wiedeńskie stały się ulubionymi filkami bydgoskiej publiczności.

więcej zmartwień, aniżeli nakręcenie jednego filmu w atelier. Trzeba przede wszystkim wziąć pod uwagę jeden — najważniejszy fakt, że w atelier można daną scenę dowolnie nakręcać, póki nie wyjdzie ona zgodnie z życzeniami reżysera. Przy nakręcaniu dodatku natomiast, zdjęcia muszą odrazu wypaść dobrze. Tu życie „lapie się na gorąco”, bez minuty namysłu nie ma. Tysiącami wszelkiego gatunku „tricków” posługuje się operator przy nakręcaniu fil-

mu, których przy dodatkach dźwiękowych absolutnie stosować nie można.

Częstokroć dla uchwycenia dobrych scen zdybywa się operator na ogromny heroizm, albo jeśli tego wymaga dana chwila, staje się człowiekiem o stalowych nerwach.



Przeladowywanie ekwipunku operatora tygodników filmowych na statek.

Niekiedy zmusza go zawód do wyruszenia wraz z całą załogą ratowniczą podczas burzy śpięszącej na pomoc tonącemu okrętowi, gdzie chwyta na taśmę cały przebieg akcji ratowniczej. Często filmuje zmasakrowane ciała ofiar katastrof kolejowych, lub zwęglone na pogorzeliiskach trupy. Wymaga się od niego też i sprawności w wspinaniu się po zlodowaciałych szczytach gór, przy czym narażony jest on na niebezpieczeństwo poślizgnięcia się i ewentualne runięcie w przepaść.

Nie trzeba zapominać, że żyjemy w czasach wspaniałego rozwoju akustyki, która w dużym stopniu utrudnia operatorowi pracę. Łatwiej było przecisnąć się przez tłum



I pomyśleć, że cały owoc tej żmudnej roboty przesłuchuje się nam przed oczyma w ciągu kilkunastu minut zaledwie — znika, nie pozostawiając po sobie żadnego specjalnego wrażenia. (Fej).

Film na usługach szkolnictwa. Nieocenione korzyści filmu zawodowego.

Kongres Instytutu Filmu Kształcącego w Rzymie zrozumiał doskonale znaczenie filmu i jego najważniejszym zadaniem jest obecnie wykorzystanie techniki na usługi szkolnictwa.

Ogromne znaczenie filmu zawodowego zrozumiały w pierwszej linii Niemcy. Jedną z największych wytwórni filmowych,

berlińska „Ufa” stworzyła cały serwis filmów, omawiających szereg poszczególnych zawodów.

Film tego rodzaju poświęcony jest wyłącznie dla dorastającej młodzieży i oddaje jej wprost nieocenione usługi.

Wielcy uczeni i świat nauuczycielski, którzy dotychczas z pewnym lekceważeniem traktowali sprawę filmu, doszli do przekonania, że film zawodowy ułatwić może młodzieży w wyborze zawodu, a tem samem zdecydować o dalszym życiu młodego człowieka.

Ileż to młodych ludzi wybiera sobie zawód tak bez zastanowienia, nie wnikając w jego pracę. Dopiero w czasie nauki widzi piętrzące się trudności i wówczas zdaje sobie sprawę z tego, że niema wogóle zamierzania do obranego zawodu i radby z ochotą przerzucić się na inny.

Stworzenie filmu zawodowego pozwoliłoby tej młodzieży dokładnie przestudjować każdą dział pracy, wybrać sobie odpowiedni dla siebie już bez omyłek i rozczarowań.

Pierwsze kroki w tej sprawie już i u nas poczyniono. Warszawska Poradnia Zaw. Stow. „Służba obywatelska” stworzyła taki film w 12-tu odcinkach p. t. „Szkolnictwo zawodowe żeńskie”. Przedstawiono w tym filmie 12 zawodów dla kobiet, a mianowicie: 1) kilimkarstwo, 2) tkactwo, 3) koronkarstwo, 4) hafciarstwo, 5) introligatorstwo, 6) fryzjerstwo, 7) jubilerstwo, 8) fotografia, 9) gospodarstwo domowe, 10) ogrodnictwo, 11) maślarstwo i sernozawstwo i 12) pielęgniarsztwo.

Z ogromnym uznaniem należy przyklasnąć organizatorom stworzenia tej dobrej placówki filmowej, której winno się udzielić poparcia.

Jest prosto nakazem chwili wprowadzenie tego rodzaju filmów do szkolnictwa, które dają młodzieży lekcje poglądowe, wtajemniczając ją w całokształt pracy, oraz dają jej możliwość dowolnego wyboru przyszłego pola pracy.

Filmy takie, wprowadzone do szkół zawodowych, pokryłyby w zupełności wszelkie koszty związane z ich produkcją i przedewszystkiem oddałyby dużo dobrego nie tylko młodzieży, ale i całemu społeczeństwu. (Jh).

Marie Chapdelaine.

Nagrodzone arcydzieło francuskiej produkcji.

Towarzystwo Zachęty Sztuk i Rzemiosł w Paryżu przyznało pierwszą nagrodę kinematograficzną za film „Marie Chapdelaine“.

Scenariusz tego filmu został opracowany na podstawie powieści Ludwika Hemona, autora francuskiego, który wyemigrował do Kanady i tam napisał „Marie Chapdelaine“, powieść, która otrzymała nagrodę Goncourtołów. Autor powieści zginął tragiczną śmiercią podczas powodzi w prowincji Ontario w Kanadzie. „Marie Chapdelaine” przedstawia życie Francuzów kanadyjskich, którzy pomimo zupełnie różnego odczucia i bliskości Stanów Zjednoczenia, niwelujących różnicę pomiędzy emigrantami, zachowali wszystkie cechy swojej rasy.

Z serji naszych wywiadów.

Rozmawiamy z Jaraczem...

(Wywiad własny „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, w lutym.

Kto to jest Jaracz i jakie wartości reprezentuje, o tem wiedzą wszyscy. Wszędzie bowiem o nim głośno. Nie dziw też skoro jest jednym z filarów polskiego teatru, jednym z największych aktorów, jakich Polska wydała. Jego wspaniałe kreacje teatralne i kinowe zapewniły mu ogromne wzięcie i sławę. Ktoż nie podziwiał tego artysty w roli Wielkiego Ks. Konstantego w „Księżnie Łowickiej”, albo w jednym z ostatnich polskich filmów — w „Młodym Lesie“.

Ale nietylko kinomani i warszawianie widza, słyszą i obserwują grę mistrza, ale także za pośrednictwem radja, słychać go często w teatrze wyobraźni — Polskiego Radja.

Jaracz nietylko interesuje jako artysta, ale i jako człowiek, jako ten, który umie w odpowiednim momencie zareagować przeciw nieodpowiednim postępowaniom i prawom, nie mającym racji bytu.

W ostatnich miesiącach głośna była sprawa zatargu, jaki miał Jaracz ze Związkiem Artystów Scen Polskich — jako dyrektor teatru Aktora w Warszawie. Jak wiadomo, sprzeciwił się nierealnym wysokościami gaź, które ustawił Z. A. S. P. w latach prosperity jeszcze. Wynikiem zatargu było wykluczenie artysty, oraz całego zespołu z Związku. Obecnie na skutek interwencji rządu Z. A. S. P. postanowił przyjąć Jaracza w swoje szeregi. Tem samem dał mu pełną satysfakcję.

Ale oddajmy głos Jaraczowi, który przyjął mnie w swojej garderobie, w teatrze Aktora przed przedstawieniem „Pana Bratena”, którego kreuje z olbrzymim powodzeniem.

Oczywiście, że jednym z pierwszych pytań, że względu na aktualność było:

— Co może Pan powiedzieć o swoim zatargu z Z. A. S. P-em?

Jaracz namysła się chwilę, potem mówi: — Jak Panu wiadomo, zatarg wyrósł na podłożu pewnych formalności, (gaź artystów), którym uczucie nie mogłem się podporządkować. Kiedy inni się wygiwali, ja postawiłem kwestję na ostrzu miecza. Dziś, w świetle ilustracji rządowej zyskałem pełną satysfakcję. Związek bowiem nie ma być dyktando, który karze aktorów, ale ma iść równolegle z życiem, nie trzymać się formalistyki i przedewszystkiem trzymać z aktorami, a nie występować przeciw nim.

— Co Pan powie o poziomie polskich filmów?

— O filmie nie będę dużo mówił, gdyż traktuję go na marginesie. Ale to co dotychczas było — stało na bardzo niskim i kompromitującym aktorów poziomie. Nie wyzyskiwano ich w pełni, nie wydobywano z nich wszystkiego, czy to wskutek fatalnych scenariuszów, czy też montażu. Jednak obecnie — z „Młodym Lesem” jest pewien przebłysk, pewna nadzieja, że

POZIOM POLSKIEGO FILMU PODNIESIE SIĘ.

— Którą z swoich kreacji scenicznych uważa Pan za szczytową?

— W rolach jest to samo co w życiu: etapy. Tak jak stosunek do życia zmienia się, tak zmienia się i stosunek do roli. Obecnie odpada mi jedna z najlepszych ról — „Szcześć Franca” — Perzyńskiego, gdyż jestem za stary. W ubiegłym sezonie stworzyłem 3 nowe kreacje „W Firmie” — Deroła, w „Rodzinie” — Stonimskiego i w „Plaszczy” — Gogola. Obecnie dobrze się czuję w wznówionej kreacji — „Pana Bratena”.

— Pana sąd o publiczności dawniejszej i obecnej?

— To trudno powiedzieć. Obecnie do teatru dostają się szersze masy. Publiczność jest więcej różnorodna i bodajże szersza. Snobizm bowiem nie gra już roli.

— Pana stosunek do rozpisanego przez Polską Akademię Literatury — konkursu dramatycznego?

— Nie bardzo wierzę w konkursy. Niech Pan się nie dziwi, mówię bowiem przeżnięty, doświadczenie 30 lat. Tak samo i od tego nie spodziewam się wiele. Literatura dramatyczna w obecnej fazie — przedstawia się nierzadko. Jest jedną z przyczyn kryzysu teatralnego w rodzimej produkcji, jakkolwiek jest dużo tematów do opracowania.

— Czy uznaje Pan znaczenie propagandowe teatru wyobraźni?

— Tysiące listów kierowanych do Polskiego Radja i do mnie — potwierdzają Pana pytanie. Uważam, że teatr wyobraźni nie ma takiego znaczenia w wielkich miastach, gdzie dośwyć rozrywki, ale dla mniejszych środowisk — znaczenie jego jest ogromne.

— Parę minut tylko do rozpoczęcia przedstawienia. Rzucam szybko:

— Najbliższe premiery w Teatrze Aktora?

— Plac paryski Nr. 13 — Wielki Baum — znanej autorki „Ludzi w hotelu”, a potem kolej na Turonia — Żeromskiego.

— Jak się Pan czuje w roli dyrektora? — Jestem jedynym w Polsce, który nie korzysta z najmniejszych subwencji, który idzie o własnych siłach. Wyobrazić więc sobie może Pan, olbrzymie trudności, kiedy trzeba opłacać salę, światło — artystów.



STEFAN JARACZ.

Prostu wszystko. Jeżeli tak dalej pójdzie, to zdaje się, że będę musiał zrezygnować z tak ważnej placówki. Zobaczymy.

Widzę na twarzy artysty zadumę. Nie chcąc przeszkadzać w przygotowaniach do występu — dziękuję znakomitemu artyście — za wywiad — życząc powodzenia na dyrektorskiej placówce.

Władysław Wan.

„Pożegnanie Karnawału”

5 marca w Re-sursie Kupieckiej.

Ostatnia tegoroczna impreza karnawałowa, którą urządza Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, wspólnie z Bydgoskim Klubem Wioślarek we wtorek, dnia 5 marca w Re-sursie Kupieckiej, zapowiada się nadzwyczaj wspaniale. Komitet czyni starania, aby zabawa ta pod każdym względem się udała; wstęp tylko za okazaniem zaproszenia, które wysyła jeszcze komitet, po uprzednim złożeniu adresów w firmie „Franboli”, plac Teatralny.

Miesięczne bilety tramwajowe nabywać można w biurze Tramwajów przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 8 (pokój 2) w czasie od godziny 8 do 15-tej, względnie w Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „ORRIS”, Plac Teatralny 6 — w czasie od godziny 8 min. 30 do 13-tej, i od godz. 15-tej do 18-tej.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa przynosi znakomitą ulgę. Zalecana przez lekarza.

LYŻWIARZE BKS. „WODNIK” JADA NA TRENINGOWY KURS PRZEDOLIMPIJSKI

W dniach 27 i 28 bm. odbędą się w Zakopanem święta zimy, połączone przedolimpijskim treningowym obozem łyżwiarskim. Światowej sławy zawodnicy popisywać się będą jazdą szybką i figurową. Lyżwiarze polscy znajdują niewątpliwie doskonałą okazję poznania czołowych zawodników zagranicznych. W pokazach biorą udział: Pansin-Pansin, wicemistrzowska para świata. W jeździe figurowej Barbara Sosnowska, Alfred Thour, Stefania i Erwin Kaluszwie.



Mydło Młodości Palmolive!

Wyrabiany na olejku oliwkowym, Palmolive Shampoo pielęgnuje włosy, jak mydło Palmolive cerę

Advertisement for Palmolive soap featuring three panels with text and an image of the soap box. The text discusses skin care benefits and provides pricing information: 1 kawałek 670, 3 kawałki 2180.

Prócz tego wystąpią jako soliści mistrz węgierski Pataky oraz mistrz Polski Walter Grobert. Z pozostałych solistów startować będą: Emmi Putzinger oraz Ewa i Gordja Botoud. Na kurs ten BKS „Wodnik” wysyła swoich czołowych zawodników: Reśla, Ruchalskiego, Hogta, Łaskiewiczza, Mańczakównę i innych. Zawodnicy otrzymują 82% zniżki kolejowej. Wyjazd dziś, we wtorek.

Klub wioślarski „Gryf” zawiadamia swoich sympatyków i stałych bywalców zabaw klubowych, że na ogólne życzenie urzędu w ostatnim dniu karnawału, t. j. 5 marca w sali klubowej „Pod Lwem” przy ulicy Marsz. Focha 7 „podkoziółek”, Orkiestra, jak zawsze — dobra. Wstęp tylko 1 zł. Zaproszenia już wysłane. (3255)

trzebnie z jednego miejsca na drugie. To też Zarząd Miejski jest zdania, że bodaj najbardziej ekonomiczną inwestycją chwili obecnej byłoby wzniesienie ratusza, w którym możnaby pomieścić całą administrację miasta. Oszczędności osiągnięte przez to w budżecie wyniosłyby więcej aniżeli obsługa długów za pożyczkę, którą na ten cel musiała być zaciągnięta. Czystym plusem byłaby conajmniej wygoda obywateli. Jest również pewnym, że możnaby daleko lepiej okiełznać różne wybryki a nawet nadużycia kasowe, które się u nas, niestety, dosyć często zdarzają.

Drugą bolączką to sprawa personelu urzędniczego.

Obywatel dzisiejszy, ponoszący znaczne ciężary na administrację, słusznie domaga się od urzędnika miejskiego, tego sługi społeczeństwa, właściwego, zgodnego z ustawą traktowania. Pan prezydent zapowiada konieczność przeprowadzenia wśród urzędników selekcji w interesie dobra publicznego.

ZA WYSOKIE EMERYTURY!

Drażliwą jest kwestja emerytur. Jest ona w stosunku do uposażeń za czynną pracę dosyć znaczna. Około tej sprawy toczy się zacięta dyskusja, czy dopuszczalnym jest, aby uposażenie emerytalne w danej grupie czy odnośnie danego stanowiska mogło być wyższe aniżeli obecne uposażenie czynnego urzędnika na takim samym, albo wyższym stanowisku. Pozycja emerytur opancerzona jest postanowieniami ustawowemi, nad których słusznością dyskutuje się również żarliwie.

Zasadniczo należałoby uznać, że nabyte prawa powinny być uszanowane. Inna jest jednak rzecz, do czego nabyte prawo się odnosi, czy do pewnej sumy pieniędzy, czy do możliwości życiowych. Miarą możliwości płatniczych państwa i samorządu i do pewnego stopnia również miarą potrzeb urzędnika jest wysokość jego uposażenia w służbie czynnej. Tak rozumując, w żadnym razie uposażenie emerytalne nie mogłoby być wyższe aniżeli pobory w służbie czynnej. Tą logiką kierowały się niektóre inne kraje europejskie, przyjmując u siebie zasadę, że tam, gdzie wzrosła wartość pieniądza, a spadły koszty utrzymania, w żadnym razie uposażenie emerytalne nie może być wyższe aniżeli uposażenie w służbie czynnej tego urzędnika, który grupę uposażenia lub urząd emeryta po nim objął. Zagadnienie odpowiedniego uregulowania emerytur samorządowych jest w takiej mierze ogólne, że czeka się niewątpliwie ustawowego uregulowania.

Rada Miejska uchwaliła budżet miasta Bydgoszczy.

Jednomysłna uchwała wszystkich ugrupowań politycznych.

Ogólna charakterystyka zrównoważonego budżetu w sumie 16.165.229 złotych.

(ak). Wczorajsze budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej wywołało ogólne zainteresowanie: radni zjawili się niemal w komplecie, tak samo dyrektorzy biur miejskich, a nawet galerja zapelniała się. Jak zawsze punktualnie o godz. 6.30 po południu prezydent miasta p. Barciszewski zagalął posiedzenie, wygłaszając w wstępnie dłuższe ekspozycje, w którym przedstawił ogólną charakterystykę naszego budżetu oraz położenie gospodarcze naszego miasta. Ze względu na doniosłość tego przemówienia przytaczamy najważniejsze jego ustępy:

ZNISZENIE PODATKU OD ZBYTKU MIESZKANOWEGO.

Pan prezydent Barciszewski rozpoczął swe przemówienie słowami:

Wysokiej Radzie Miejskiej przedkłada Zarząd Miejski preliminarz budżetu miasta Bydgoszczy na rok 1935/36 w ogólnej kwocie zł 16.165.229,—

Tegoroczny preliminarz budżetowy cechują główne dwa znamiona, a mianowicie podwyższenie niektórych świadczeń podatkowych z jednej, a obniżenie dochodów z przedsiębiorstw miejskich z drugiej strony.

W dochodach został podwyższony procentowo dodatek do świadectw przemysłowych, do państwowego podatku obrotowego, do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, oraz wprowadzono nieopierany dotąd w Bydgoszczy dodatek do państw. podatku od nieruchomości. Ten ostatni dopuszczalny jest w maksymalnej wysokości 57 1/2%, zaś korporacja miasta Bydgoszczy uchwaliła go w wysokości 25%. Nadwyżki te przewiduje się w budżecie razem w wysokości około 350.000,— zł.

Natomiast nie wnosimy pobieranego dotąd samodzielnego podatku od zbytku mieszkaniowego, gdyż życie wykazało obecną bezpodstawność tego podatku (nareszcie — uw. red.). Przy dalszym braku odpowiednich mieszkań małych jest dzisiaj w mieście nadmiar mieszkań ponad 4 pokoje wwyż. Byłoby zatem nielogiczne opodatkowywać nadal przedmiot, którego się każdy w miarę możliwości wyzybwa. Zarząd Miejski jest zdania, że ten jego krok wstrzyma dalszą ucieczkę od większych mieszkań, co byłoby korzystną tak dla interesu publicznego jak i dla tych jednostek, które mniejszych mieszkań potrzebują. Przez to wysycha jednak źródło podatkowe, z którego przewidywano rocznie około 50.000,— zł.

Opłaty za czyszczenie ulic obniża się o 20%. Zniżamy również podatek od pierwszego psa z 60,— zł na 30,— zł rocznie, co daje stratę około 15.000,— zł.

BUDŻET JEST REALNY I ZRÓWNOWAŻONY.

Obniżamy natomiast w znacznej mierze wpływ z przedsiębiorstw miejskich. Doświadczenie nauczyło nas, że rok rocznie

przyjmowaliśmy te dochody zbyt optymistycznie. Za pierwszych 10 miesięcy bieżącego roku budżetowego niedobory te wyniosły około 200.000,— zł. Przyjęliśmy takie cyfry, w które wszyscy wierzyliśmy.

Przedkładamy Wysokiej Radzie budżet zrównoważony. Prosimy przyjąć od nas jako dobrą monetę to zapewnienie, że w rzeczywistości ustanowionego przez nas budżetu szczerze i głęboko wierzymy. Jest to najwyższe zapewnienie jakie dać możemy, bo o wszystkich innych rzeczach w ciągu długiego roku budżetowego decyduje życie często obok nas, a często nawet ponad nami.

Równowagę budżetu osiągnęliśmy po niezwykłych długich i głębokich analizach, osiągnęliśmy ją kosztem obniżenia, nawet cho-

Koniec gospodarki deficytowej.

Nasze zamknięcia budżetowe wykazują za rok 1932/33 niedobór w wysokości złotych 972.660,—, a za rok 1933/34 złotych 642.977,—. Tymczasem książkowo wykazujemy ogólnego deficytu budżetowego 2.463.986,— zł. Ta okoliczność dowodzi, że nasze budżety nie od dwóch, a raczej już od sześciu lat są faktycznie niedoborowe, chociaż do r. 1930/31 włącznie wykazywały formalnie budżetowe nadwyżki. Leczynym zatem obecnie nie tylko rany zadane nam przez kryzys lat ostatnich, ale lecymy gospodarkę naszą za czas począwszy od roku 1926.

Należymy do miast niebardzo już licznych w Polsce, które zobowiązania swoje na czas wykonują. Nie chcemy zejść do poziomu tych miast, które nawet pobory urzędnicze i płace robotnicze z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem opóźnieniem. Twierdzimy, że dla każdego człowieka z świata pracy ważne jest nie tylko to ile otrzymuje, ale czy swój ciężki zarobek otrzyma na czas we właściwych ramach ustalonych terminach.

Zaznaczam jeszcze, że niedobory ostatnich dwu lat nie powstały u nas z przekroczenia ustalonych przez budżet rozchodów. Przeciwnie, dokonaliśmy dużych oszczędności, a jednak nie zdążyliśmy dotrzymać tempa spadku dochodów. Minus pomiędzy sumami oszczędzonymi a spadkiem przewidywanych dochodów jest naszym niedoborem budżetowym.

BUDOWA NOWEGO RATUSZA KONIECZNOŚCIĄ.

Przechodząc do omówienia działu administracji ogólnej p. prezydent stwierdza, że administracja miejska wynosi 1.330.910,— złotych.

Zarząd Miejski jest świadom tego, że administracja miasta Bydgoszczy do najtańszych nie należy i zdaje sobie sprawę z tego, że do ideału bardzo jej jeszcze daleko. Na tę okoliczność składają się dwa momenty.

cięż nieznacznego, pozycy budżetowych aa uposażenia i robocizną. Wierzymy jednak, że świat pracy uzna naszą troskę o jego własne dobro. Chcemy dać pracę ludziom, ale chcemy też ciężko zapracowane ich zarobki punktualnie i na czas wypłacać.

Zarząd Miejski zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że wszelkie redukcje budżetowe wywołują z drugiej strony obniżenie obrotu w mieście i zmniejszenie ogólnego spożycia. Ucieka się jednak do tych redukcji gnany bezwzględna koniecznością, gdyż tylko w stosowaniu oszczędności we wszystkich dziedzinach administracji widzi możliwość utrzymania równowagi budżetu, taj kardynalnej, zasadniczej podstawy zdrowej gospodarki publicznej.

Pierwszy i najgłówniejszy moment, to brak ratusza, w którym możnaby scentralizować całą administrację miejską. Nasza administracja ogólna rozrzucona jest w 10 różnych punktach miasta, nie wliczając w to odrębnych przedsiębiorstw i zakładów miejskich. Przy takim stanie rzeczy administracja musi być droga, a wskutek niemożliwości dostatecznego nadzoru idealna być nie może. Obywatel płaci drogę za tę administrację, przyczem jeszcze narażony jest na bieganinę po różnych biurach i urzędach, które odsyłają go często niepo-

Ile wynoszą długi miasta Bydgoszczy?

Długi m. Bydgoszczy wynoszą 16.192.000,— złotych. W porównaniu z innymi miastami jest to kwota bardzo niska, bo wynosząca zaledwie jednoroczny ogólny budżet miasta. Kompletna obsługa tych długów wynosi 15,7% wydatków budżetu zwyczajnego. W tem miejscu ma miasto jeszcze duże możliwości kredytowe, a co z tem idzie w parze również i możliwości zaciągania celowych kredytów.

Mamy jeszcze do skonwertowania przedwojenne obligacje niemieckie, na co potrzeba nam około 400.000 zł gotówki na wypłacenie zaległych odsetek, rat amortyzacyjnych i końcówek konwersyjnych.

SZPITAL MIEJSKI, ELEKTROWNIA I DROGI.

Zdajemy sobie sprawę ze stanu naszych ulic i z tego, że przewidziane na ten cel kredyty są kroplą wedy na rozpalonych skatach. Będziemy probowali zrobić jak najwięcej w granicach możliwości.

Zdajemy do wykończenia nowego szpitala. Mamy do pokonania jeszcze duże trud-

ności kredytowe, wierzymy wszakże, że nam się to uda.

Nowa elektrownia, wybudowana dużym wysiłkiem miasta, nie spełni swego zadania, tak długo, jak długo nie rozbudujemy odpowiednio przewodów na terenie całego miasta. Jest to wydatek bardzo znaczny, na który gromadzić należy odpowiednie środki.

Gazownia wymaga w tym roku budowy nowego pieca komorowego.

Tramwaje miejskie, to bolączka naszego miasta. Mamy 207 km. ulic, a 12 km. komunikacji publicznej. Usprawnienie i rozbudowa naszych tramwajów jest zagadnieniem palącym.

W dziedzinie wodociągów jesteśmy u kresu wydajności przy obecnym ujęciu wody. Naturalny przyrost ludności miasta lat najbliższych skonsumentuje zupełnie nasze skromne rezerwy. Czekają nas wielkie wydatki na budowę nowych studzien i ujęcie ich produkcji w nowe łożysko, zaopatrujące nasze miasto.

W budżetach nadzwyczajnych przewidujemy częściowo pokrycie z własnych dochodów

dów, np. z przedsiębiorstwa, a częściowo pokrycie przez pożyczki. Tylko w miarę realizacji celowych pożyczek podejmujemy celowe prace. Ale podjąć je chcemy szczerze i chętnie, bo wiemy, że na tę pracę czeka kilka tysięcy par rąk bezrobotnych. Chcemy użyć ich niedolę nie tylko przez przykre dla nich i dla nas niesienie doraźnej pomocy, ale przedewszystkiem przez danie im choć skromnych możliwości zarobkowania.

W końcu swego ekspozycji p. prezydent zwraca się do radnych słowami: „Chciejcie państwo krytykować prace i dążenia nasze rzeczowo i obiektywnie, a my z uwag waszych wyciągniemy odpowiednie wnioski i wskazania dla naszego postępowania na przyszłość.”

Następnie radni Kurdelski i Kanclerz referowali uchwały komisji finansowo-budżetowej odnośnie nowego budżetu. Komisja poczyniła ponadto następujące uwagi i życzenia: urządzić w Strzelnicy stoisko dla broni małokalibrowej i oddać je do użytku odnoszących organizacji. Poza tem obniżyć dzierżawę Strzelnicy dla Bractwa Kurkowego do kwoty uznaniowej. Wyłonić komisję remontową budynków miejskich, która czuwałaby nad planowaniem, systematycznym i racjonalnym wykonywaniem remontu oraz ze poziomem teatru powinien być podniesiony.

PRZEDSTAWICIELE UGRUPOWAŃ ZABIERAJĄ GŁOS.

W dyskusji nad przedłożonym preliminarzem budżetowym jako pierwszy zabrał głos w imieniu Klubu Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego radny redaktor Bigoński, który w dłuższym przemówieniu poddał rzeczowej krytyce gospodarkę miejską i poruszył szereg bolączek, dotykających przedewszystkiem świat pracowniczy.

Na wstępie swego przemówienia radny Bigoński stwierdził, że nikt nie może czynić odpowiedzialną obecną Radę Miejską za deficytową gospodarkę lat ubiegłych. Pragnąc uniknąć jakichkolwiek ujemnych konsekwencji, należałoby preliminarz budżetowy tak jak praktykuje się w sejmie, już w październiku przedstawić pod obrady komisji.

Wielka ilość — przeszło 8000 bezrobotnych oraz redukcja płac urzędniczych spowodowały, iż dochód społeczny mieszkańców Bydgoszczy zmniejszył się co najmniej o milion zł mies., co w rezultacie odbija się katastrofalnie na gospodarce miejskiej. Dalej mówca zwraca uwagę na konieczność zbadania wysokości i wymiaru emerytur ze względu na rażące dysproporcje tych emerytur do pobieranych dziś uposażeń urzędników czynnych w tych samych stopniach służbowych. Również koniecznym jest badanie swego czasu mylnie obliczonych i wypłaconych uposażeń urzędniczych a winnych pociągnąć do odpowiedzialności. Koniecznym jest również odciążenie prezydenta miasta i rozpisanie konkursu na wiceprezydenta miasta w jak najszybszym terminie.

O pracę dla bezrobotnych i PRZECIWO OBNIŻCE PŁAC.

Radny Bigoński wielką część swego przemówienia poświęcił również sprawie dania zatrudnienia jak największej ilości robotników i rzemieślników. W tym celu należałoby przystąpić jak najrychlej do budowy ratusza, celem usprawnienia ogólnej administracji miejskiej. Tak samo rozpaczliwy stan dróg bydgoskich wskutek zaniku inwestycji i prac konserwacyjnych wymaga naprawy. Poprostu zgorzenie budzi stan ul. Jary i ul. Kossaka. Pieniądze na ten cel winny się znaleźć z Funduszu Pracy, na który obywatele płacą więcej aniżeli otrzymują.

Każda obniżka płac ze stanowiska gospodarczego jest szkodliwa, gdyż obniża konsumpcję i zmniejsza obroty handlowe, a tem samym siłę podatkową naszych przedsiębiorstw handlowych, rzemieślniczych i przemysłowych. Obniżka płac pracowniczych miejskich nie jest zatem wskazana i mówca wzywa Zarząd Miejski, aby dokonał jak najszybciej gruntownej rewizji kosztów handlowych i produkcyjnych przedsiębiorstw miejskich, a oszczędności uzyskane przez redukcję tych kosztów zużył na utrzymanie płac pracowników miejskich na poziomie dotychczasowym.

PROGRAM RADJOFONICZNY. CZWARTEK, 28 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYŃ. 6.45: Audycja poranna. 12.10: Program dla dzieci. 12.30: 17-ty poranek szkolny. Wyk.: ork. Filharmon. Warsz. pod dyr. Stan. Nawrota, Aniela Szlezińska (sopran) i Jerzy Lefeld (akomp.). Słowo wstępne wypowiedź p. Ted. Mayzner. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Z rynku pracy. 13.10: Dalszy ciąg koncertu szkolnego z Filharmonii Warszawskiej. 15.45: Drobne utwory Edwarda Elgara (płyty). 16.00: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Stefan Witaa (śpiew). 16.45: Lekcja języka francuskiego. 17.00: Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Z przeszłości” p/g Wielkońskiego. 17.50: Skrzynka pocztowa. 18.00: Pogadanka rolnicza. 18.15: Florent Schmitt: Tragedia Salome op. 50. Objasnienia dr. Emilii Elsnerówny (płyty). 18.45: „Co czytać?” nowości poetyckie — szkic literacki. 19.00: Duety w wyk. Wiktorji Skwarczewskiej (sopran) i Ady Kamińskiej (mezzosopran). 19.20: Pogadanka aktualna. 19.30: Melodie z filmu „Król jazzu” (płyty). 19.50: Wiadomości sportowe. 20.00: Koncert wieczorny. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i H. Hoefis (flet — Tr. z Katowic). 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00: Koncert z cyklu „Sonaty L. v. Beethovena w wyk. J. Marmora. Transm. z Krakowa. 21.45: „Kultura Wielkopolska” odczyt z cyklu „Wielkopolska Współczesna”. Transm. z Poznania. 22.15: Muzyka taneczna. 22.45:

Z przykrością stwierdził mówca istnienie w Bydgoszczy różnych

anonimowych biur pośrednictwa pracy.

Kto niema indywidualnego polecenia ze strony takiego biura, ten pracy nie otrzyma. Tego rodzaju praktyki nie mogą być tolerowane. Zwrócić na to zresztą uwagę były premier Prystor oraz ptk. Sławek.

Tak samo radny Bigoński zwrócił uwagę na konieczność poddania rewizji umowy zawartej z Bacon Exportem, gdyż warunki Rzeźnia Miejska winna dać wszystkim równe i równe żądać ceny za ubój. Wielkie braki wykazuje nasza polityka urbanistyczna odznaczająca się przedewszystkiem chaotycznością. Wskazaniem byłoby popchnąć ruch budowlany w kierunku naturalnego rozwoju naszego miasta, to znaczy wzdułż rzeki Brdy. Inicjatywa miasta w parze z inicjatywą prywatną winna w większym niż dotychczas stopniu wyzyskać wodę i słońce dla zdrowia mieszkańców. Bardzo celowym byłoby wybudowanie popularnego letniska nad brzegiem portu w Brdyjściu i skierowanie ruchu turystycznego w tym kierunku pociągnęłoby za sobą i budownictwo. W końcu podkreślił radny Bigoński wielkie wyczyny miasta odnośnie szkolnictwa oraz Opieki Społecznej, które to wydziały funkcjonują znakomicie i oświadczył, że klub jego głosować będzie za budżetem. Odnośnie rezolucje przedstawione przez radnego Bigońskiego zostały przyjęte.

Drugi mówca radny Fiedler (Klub Stronnictwa Narodowego) stwierdził, że budżet obecny jest bardzo realny. Zbyt obciążeni jedynie są

właściciele domów. Dalej poruszył mówca sprawę opłakanego stanu dróg i wyraził się, że żadne przedmieście niema przyzwoitych dróg, mimo że wszystkie przedmieścia równo płacą podatki. Gdyby nie nasza natura, która w Bydgoszczy istotnie jest piękna, to możnaby płakać nad pięknem miasta Bydgoszczy.

O podniesienie poziomu Teatru Miejskiego

Red. Fiedler stwierdził następnie, że dawniej Teatr Miejski w Bydgoszczy pod względem artystycznym stał na równi z teatrami stołecznymi. Ostatnio poziom teatru znacznie się obniżył. Należałoby przywrócić ciału kontrolującemu Teatr Miejski, które czuwałoby nad poziomem Teatru. W tym celu mówca stawiał wniosek o wyznaczenie komisji teatralnej według wzoru dawnej deputacji teatralnej, złożonej z 12-ty członków.

Budowę ratusza uważa radny Fiedler w chwili obecnej za niewskazaną. Aczkolwiek byłoby korzystnie, jednakowoż nie można miasto dalej obciążać nowymi pożyczkami. W końcu mówca stwierdził, że klub jego głosować będzie za budżetem.

Radny Jaworski z Narodowego Klubu Gospodarczego analizując dawną gospodarkę, która była chaotyczna i deficytowa, stwierdził, że budżet obecny jest realny i że klub jego głosować będzie za budżetem. W ostrych słowach zwrócił się mówca przeciwko Muzeum, gdzie gospodarka prowadzona jest okropnie. Muzeum Miejskie w Bydgoszczy powinno mieć charakter

ściśle regionalny, tymczasem nie posiada żadnego charakteru. (Naszym zdaniem atak na Muzeum jest zupełnie niesłuszny. Czyżby sanatorzy chcieliby prefinansować znowu „swego” człowieka? — uw. red.)

Oddany pod głosowanie preliminarz budżetowy na rok 1935-36 przyjęty został jednomyślnie.

W drugim punkcie porządku obrad uchwalono dla pracowników miejskich 10% dodatku komunalnego na rok budżetowy 1935-36, a więc o 5% mniejszy niż w roku poprzednim, poczem posiedzenie zamknięto.

Na specjalne podkreślenie zasługuje niezamordowana kilkutygodniowa praca członków komisji budżetowej a w szczególności stanowisko pp. radnych Balwińskiego, Roszaka i red. Bigońskiego i Kurdelskiego z Kl. Chr. Zj. Gospodarczego, którzy wszelkimi siłami przy zajętej dyskusji starali się utrzymać płace pracowników miejskich na dotychczasowym poziomie. Dzięki ich wysiłkom, dokonując w komisji oszczędności w różnych pozycjach udało się uratować 88.000 zł i przeznaczyć sumę tę na płace pracowników. W ten sposób pracownicy miejscy nie odczują niższości tak dotkliwie. W końcu stwierdził należy, że przedstawiciele Stronnictwa Narodowego swej obietnicy znalezienia źródeł pokrycia grożącego deficytu nie dotrzymali.

— Dowody tożsamości pojazdów mechanicznych. Zarząd Miejski — Oddział powiatowej władzy admin. ogólnej — (Grodzka nr. 25 pokój 20) wzywa ponownie właścicieli pojazdów mechanicznych do bezzwrotnego odebrania dowodów tożsamości dla pojazdów, które zostały zgłoszone do zarejestrowanego spisu w dn. od 1 do 15 stycznia 1935 r.

PRZECIWO PIERZCHNIĘCIU I ŁUSZCZENIU RAK KREM PRAŁATÓW PERFECTION

Noc trwogi i grozy w Niemczu pod Bydgoszczą.

Na wzór krwawych wyczynów osławionego bandyty Maczugi czterech młodych zbirów spłądowało zagrodę rolnika.

(k). Do bydgoskiego wydziału śledczego wpłynął wczoraj meldunek o **zuchwałym napadzie rabunkowym na zagrodę rolnika Franciszka Mikulskiego w Niemczu pod Bydgoszczą, tuż obok Mysłęcina.**

Na miejsce przestępstwa niezwłocznie wyjechało auto policyjne, wiozące oficerów policji i conajmniej czterech wywiadowców śledczych.

W Niemczu ustalono następujące szczegóły: W poniedziałek późnym wieczorem wtargnęło do zagrody Mikulskiego **4-ech uzbrojonych bandytów**. Rabusie, trzymając w rękach rewolwery, steroryzowali Mikul-

skiego i jego rodzinę groźbą użycia rewolwery, żądając wydania im 2.000 zł „okupu”.

Mikulski zawałił się przez ułamek sekundy i **stanowczo odmówił bezczelnemu żądaniu**. Wtedy rozwścieczeni bandyci oddali kilka strzałów. M. in. szwagierka Mikulskiego, niejaka Marta Kopezyńska, **tradycyjnie została dwoma strzałami i brocząc krwią, zwała się z nóg**. Mikulskiego unieszkodliwili rabusie jednym celnym uderzeniem kolbą rewolwery w głowę.

Czuąc się teraz panami sytuacji, bandyci zanieśli nawpół przytomne ofiary do **piwnicy**, gdzie nowymi pogroźkami i groźbami

usiłowali wymusić od Mikulskiego pieniądze.

Niesłychany teror spalił na panewce. Wtedy bandyci zabarykadowali piwnicę i **najsposobniej zabrali się do plądrowania zagrody**.

Lupem opryszków padło **kilkaset złotych w gotówce oraz różna cenna biżuterja**.

Po wykonaniu rabunku bandyci zbiegli **pod osłoną nocy**. Dopiero po kilku godzinach udało się Mikulskiemu uwolnić z przymusowego „wiezienia” i wszcząć alarm. Niestety pościg, zarządzony przez okolicznych gospodarzy, rezultatu nie dał.

Sledztwo policyjne trwa. Podobno **zarządzono w okolicach Bydgoszczy obławę**, w wyniku której ujęto kilku podejrzanych o dokonanie napadu osobników.

Śmiały napad rabunkowy przy ulicy Kopernika.

Trzech uzbrojonych bandytów zmasakrowało stróża firmy „Żelazohurt”.

(k). Męty przestępcze coraz zuchwalej podnoszą głowę w Bydgoszczy, dając o sobie coraz częściej znać **różnymi śmiałymi, zakrawającymi poprostu na kpiny z władz bezpieczeństwa „wyczynami”**.

Np. wczoraj po południu, w biały dzień, trzech uzbrojonych opryszków **usiłowało dokonać włamania do biur przedstawicielstwa bydgoskiego wielkiej górnośląskiej firmy „Żelazohurt”, które, jak wiadomo, mieszczą**

się przy ul. Kopernika 12.

Krótko po godzinie 17 bandyci napadli patrolującego na podwórzu stróża, **32-letniego Władysława Niestatka** (Toruńska 136).

Zanim Niestatek zdążył pomyśleć o obronie, **ugodzony został jakimś tępym narzędziem kilkakrotnie w głowę i steroryzowany groźbą użycia broni palnej**.

Nie wiadomo, jaki cała sprawa wzięłaby obrót, gdyby nie przypadkowy, **szczęśliwy zbieg okoliczności**.

W chwili bowiem, gdy bandyci już byli pewni wygranej i zamierzali przystąpić do rabunku, **wrócił autem z prowincji jeden z dyrektorów firmy, p. Kucharski**. Orientując się w mig w sytuacji, p. Kucharski pośpieszył swemu pracownikowi z pomocą, **wszczynając jednocześnie głośny alarm**.

Bandyci, zaskoczeni niespodziewaną przeszkodą, w popłochu rozpięchli się, **uciekając przez plot w stronę lasu gdańskiego**.

Niebawem zjawili się policja, która z miejsca **zarządziła pościg**.

Rannego stróża przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie lekarz stwierdził **silne pokaleczenie głowy i zmasakrowanie całej twarzy**. Stan Niestatka jest ciężki.

Jak się dowiadujemy, **policja jest już w posiadaniu dokładnego rysopisu bandytów, którym grozi w każdej chwili aresztowanie**.

Znając sprężystość naszej brzygady śledczej, która potrafiła w tak rekordowo krótkim czasie rozwiązać zagadkę okrutnego mordy przy ul. Gdańskiej, **wierzmy, że sprawców wczorajszego napadu prędzej czy później nie minie jak najsurowsza kara**.

— Hallo! Hallo! Koło śpiewu „Chopin” urządza swój doroczny bal karnawałowy dnia 2 marca br. w sali p. Kowalskiego (dawn. Klejner), na który swoich sympatyków uprzejmie się zaprasza. Początek o godz. 20. (3267)

Bydgoski Klub Sportowo-Tennisowy

urządza w sobotę, dnia 2 marca br. w salach Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej 20 bal. Będzie to jeden z najlepszych balów obecnego sezonu karnawałowego.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Gdzie i co kupić?

O. Neuman, Stary Rynek 14, tel. 17-19. Nowości wiosenne, jedwabie, tow. weł., bawel., inletry, firany, kołdry. Najniższe ceny.

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski S.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzyszy - szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.50, 18.10, 19.59, 21.35 (transzylowy), 23.16.
Czł. — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.50, 5.50, 7.35, 12.13, 13.13, 17.17, 20.03, 20.10.
Łódź—Gdynia: 8.13, 15.45.
Nako — Pila: 0.01, 6.15, 10.35 (transz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.55, 8.11, 13.45, 18.10, 21.50.
Inowrocław — Poznań: 8.50, 9.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15.
Wągrowiec — Poznań: 6.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 13.40, 23.15,

Sokół żeński.

W czwartek ćwiczenia drużyny o godzinie 19 w sali przy ul. Konarskiego. Liczny udział pożądany.

I DRUŻYNA RATOWNICZA ŻENSKA P. G. K.

Dziś, w środę, zbiórka drużyny o godzinie 19 w sekretarjacie. Komplet konieczny. Komendantka.

Premjery w kinach bydgoskich.

„MIRAŻ SZCZĘŚCIA” w kinie „KRISTAL”. Konstancja Cummings i Paweł Lukas.

„Mirazże szczęścia”, tego nietrwałego i przedłotnego szczęścia niepokoją najczęściej kobiety amerykańskie. Bohaterka wczorajszego filmu początkowo girlsa, potem żona kompozytora i tancerka, wreszcie partnerka młodego, przystojnego śpiewaka i tancerza, przestała kochać męża, porzuca dziecko i przechodzi w ramiona drugiego. Przemęczona występami, dostaje ataków hysterji, na które nie mogło nic poradzić, jeno rozwód. Oto „Mirazże szczęścia”. Do tego dodać można tylko, że mimo przydługich dialogów, akcje i grę, zwłaszcza Konst. Cummings i Pawła Lukasa, znajome nam z filmu „Kochałam go” sympatycznego zresztą artysty, śledzi się z dużym zaciekawieniem. Rozwiązanie zaś kwestji najbardziej podoba się paniom.

Kino Apollo wznawia dwa bardzo interesujące dramaty „W odmetach ulicy” i „Biały upiór”.

Ze sportu.

SUKCESY POLAKÓW W MONTE CARLO.

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Monte Carlo, polscy tenisści odnieśli szereg cennych sukcesów.

Największy sukces niewątpliwie odniosła para polska, Tłoczyński — Hebda, która pokonała znakomitą parę włoską Palmieri — Rado w czterech setach: 6:4, 1:6, 6:2.

Poza ten para Tarłowski — Wittman wygrała z parą Bone — Valerio w trzech setach: 6:1, 6:3, 7:5.

W grze pojedynczej panów wszyscy startujący tenisści nasi odnieśli zwycięstwa, a mianowicie: Hebda — Medecin 6:1, 6:0; Wittmann — Annovelle 6:1, 6:0; Tłoczyński pokonał Hope'a 6:4, 6:1, a Tarłowski zwyciężył Planera 6:0, 6:1.

SOKÓŁ I WYGRAŁ MECZ Z BRDĄ 5:1 (2:1).

(K) Omyłkowo podaliśmy we wczorajszym „Dzienniku” wynik meczu towarzyskiego Sokół I — Brda, rozegranego w ub. niedzielę. Wynik brzmi 5:1 (2:1) dla Sokola I. Sędziował zawody p. Edmund Droźniewski.

CZY DOJDZIE DO SPOTKANIA PETKIEWICZA Z NURMIEM?

Przenywający obecnie w Polsce Petkiewicz wrócił się do władz lekkoatletycznych z propozycją urzędzenia w maju br. propagandowych zawodów lekkoatletycznych, z których część dochodu przeznaczona byłaby na lekkoatletyczny fundusz olimpijski. W zawodach tych startowałyby obok Petkiewicza biegacz fiński Nurmi.

STANISŁAW MARUSARZ MISTRZEM NARCIARSKIM POLSKI.

W wyniku biegu złożonego narciarskie mistrzostwo Polski na rok 1935 zdobył Stanisław Maruszarz z notą 463. Wicemistrzem został Górski Michał z notą 427,9.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV, Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, Pomorska 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 marca br. o godz. 9.30 w Bydgoszczy, ul. Jezuicka 5, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Bronisława i Franciszki małż. Szymańskich, składających się z bufetu, kredensu, zegara, leżanki, obrazu, stolika, umywalki, nocnego stolika, obrazu, 2 okien firan, biurka z krzesłem, szafy do książek, stołu, 2 krzesel, stolika, dywanu, lampy, krajobrazu, firan na 1 okno, zastawy do palenia, wazonu fajans, 2 stojaków do kwiatów, 2 krzesel i lampy na biurko, oszacowanych na łączną sumę zł 609,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (3277) Bydgoszcz, 25 lutego 1935 r. Komornik Antoni Bączyński.

LICYTACJA. przy ulicy Toruńskiej 16, parter lewo. W sobotę dnia 2 marca o godz. 11 przed poł. sprzedać będą w sprawie spornej elegancką jadalnię z bufetem i zegarem Bäckera, 10 krzesel, 2 fotele skórą kryte, stół rozsuwany 24 osób. (3305) M. Piechowiak, zarządczyni licytacji, Babia Wieś 15, m. 5

Na Pomorze i Poznańskie potrzebny zaraz zastępca -wojazer z branży obuwniczej, — dobrze zapowadzony. Oferty wraz z fotografią i odpisami świadectw, Fabryka Obuwia LEO Sp. Akc. Bydgoszcz. (3297)

Hallo! KASYNO CYWILNE Hallo! Gdańska 20. Na za otwarcie tegorocznego sezonu urządzam w przepięknie uświetnionych ubikacjach w czwartek, dnia 28 bm. Świąteczne połączone z tańcami. Kiszni własnego wyrobu — Flaki — Nogi wleprzone na co wszystkich przyjaćiel i znajomych zapraszam E. Preuss Kozłak z kranu 1/2 ltr. 70 gr Okocimskie z kranu 1/2 ltr. 70 gr 3/10 ltr. 45 gr (3302)

KUPNA Dom lub plac gdzieby można wybudować piekarnię kupię. Oferty „Piekarnia” Dziennik. (3274)

STATNIE WIADOMOSCI

Aresztowanie wicestarosty i lekarza powiatowego.

Poznań. Z polecenia prokuratora aresztowano wicestarostę powiatu wolsztyńskiego p. Radowickiego oraz lekarza powiatowego dr. Skorupskiego.

W areszcie osadzono wraz z nimi Marię Borys-Kryształównę. Ze względu na toczące się śledztwo szczegóły sprawy trzymane są w tajemnicy.

Wysłannik króla rumuńskiego w Poznaniu.

(MB). Przez trzy dni bawił w Poznaniu wysłannik króla rumuńskiego gen. Badalescu. Gen. Badalescu interesował się szczególnie organizacją i urzędzeniami W. F. i P. W. w Polsce. W Poznaniu gości rumuński zwiedził: stadion miejski, poradnię sportowo-lekarską, okręgowy urząd W. F. i P. W. Złożył wizytę zast. d-cy O. K. VII pułk. dypl. Świąłskiemu, rektorowi Uniwersytetu Poznańskiego prof. Rungemu oraz prezydentowi miasta pułk. Włóczkowskiemu.

Gen. Badalescu zaznaczył, że poczyni starania, ażeby w przyszłym roku przysłał na dłuższe kursy i zapoznanie się z organizacją W. F. i P. W. w Polsce grupę złożoną z 30 Rumunów.

W czasie wojny światowej gen. Badalescu bawił w Poznaniu jako łącznik armji rumuńskiej przy armji pruskiej. Widząc teraz obecny Poznań z całym uznaniem wyrażał się o jego rozroście i nadmieniał, że gród Przemysława żączywa poza granicami Polski dużej sławy.

Zamieszki w Urugwaju.

Buenos Aires, 27. 2. (PAT). Donoszą z Montewideo (stolicy Urugwaju), że wykryto tam tajne składy materiałów wojennych. Wobec tego rząd urugwajski aresztował kilkunastu przywódców politycznych. Wojska zostały skoszarowane i w całym kraju zaprowadzono cenzurę telegraficzną i pocztową. W kilku miejscowościach doszło do starć.

SANECZKARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI W KRZYNICY.

W niedzielę odbyły się w Krzynicy saneczkarские mistrzostwa Polski w bardzo ciężkich warunkach torowych. Tor był częściowo rozmokły, a w dodatku pokryty śniegiem.

W biegu dwójek zwyciężyli Enker Maks — Schermer (Makkabi Krzyńca), średnia czasu w trzech zjazdach 5:20,2 sek.

OTWARCIE SEZONU PIŁKARSKIEGO W TORUNIU.

Pierwszy mecz piłkarski w Toruniu pomiędzy Gryfem a TKS 29 zakończył się zwycięstwem Gryfu 3:0 (2:0).

między powstańcami i wojskiem regularnym. Wobec trudnej sytuacji politycznej w kraju rząd urugwajski zwrócił się do kongresu o przyznanie mu nadzwyczajnych pełnomocnictw.

Bomba w biurze policyjnym.

Havana, 27. 2. (PAT). W biurze dyrekcji policji w Camaguey wybuchła bomba, wskutek czego poniosły śmierć dwie kobiety. Druga bomba wybuchła w gmachu, w którym urzęduje gubernator. Aresztowano 3 osoby.

Na Litwie mówią o możliwości zmiany stosunków z Polską.

Kowno, 27. 2. Pismo kowieńskie „Diena” zamieszcza wiadomość o mającej nastąpić w najbliższych dniach zasadniczej zmianie w stosunkach polsko-litewskich.

Według tego źródła, ze strony Łotwy i Estonji miały być poczynione w Warszawie kroki, mające charakter pośrednictwa w uregulowaniu tych stosunków. Podróż szefa polskiego sztabu głównego gen. Gąsiorowskiego do Łotwy i Estonji łączy właśnie „Diena” z tą sprawą.

Pisma litewskie powtarzają tę wiadomość za „Dieną” z zastrzeżeniem, że czynią to na odpowiedzialność źródła.

Sekretarz Papena uciekł do Włoch.

Wiedeń, 27. 2. W związku z pogłoskami wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciw sekretarzowi poselstwa niemieckiego w Wiedniu Tschirsky'emu za działalność antyhitlerowską — poselstwo niemieckie w Wiedniu komunikuje, że przeciw p. Tschirsky'emu żadne czynniki niemieckie nie wysunęły jakiegokolwiek zarzutu i że motyw jego wystąpienia ze służby są natury zupełnie apolitycznej.

Liczne dzienniki wiedeńskie podtrzymują jednak wersję o ucieczce p. Tschirsky'ego i donoszą, że udał się do północnych Włoch.

Samochód z karabinem maszynowym na ulicach Madrytu.

Madryt, 27. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem na ulicach miasta zjawiał się samochód, którego pasażerowie zaczęli strzelać z karabinu maszynowego. Kilkunastu przechodniów i jeden policjant

Znakomite APA leguminy, budynie oraz proszek do pieczenia zachwycają każdego! Słynne z dobroci! Każda pani domu zaopatruje się tylko APA leguminy i budynie

zostało rannych. Policja zajęła natychmiast wszystkie punkty strategiczne w mieście i obsadziła gmachy publiczne. Madryt, 27. 2. (PAT). Według wersji urzędowej, wczorajsze wieczorne zamieszki uliczne zostały wywołane przez manifestantów komunistycznych, którzy atakowali policję. Jeden z rannych w czasie tego zajścia manifestantów, zmarł dziś. Urzędowo zaprzeczono wiadomościom, jakoby przez ulice Madrytu przejeżdżał wczoraj wieczorem samochód, którego pasażerowie strzelali mielij z karabinu maszynowego. Pogłoska powstała stąd, że kilku manifestantów w czasie zamieszek uciekło przed policją w samochodzie.

3 tydzień farmaxystm.

Środa, 27 lutego. Godz. 16.00: Zebranie Absolwentek Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej. Godz. 19.00: K. S. „Brda”. Lekcja gimnastyki wypadła z powodu choroby trenera. W piątek zebranie plenarne w Domu Czeladzi. Godz. 19.30: Tow. Czeladzi Kat. Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi. — „Chopin”. Lekcja śpiewu w kościele garnizonowym. Komplet pożądany.

XXI Okręg Związku Śpiewaczego. Uprasza się zarządy wszystkich kół o odbiór okólnika i regulaminu dziś w środę w sekretarjacie. Klub Mandolinistów „Lutnia”. Wspólna kawka klubowa dla członków i sympatyków w dniu 3 marca br. o godz. 17 w lokalu klubowym, Poznańska 17. Dużo uzurumcaicen.

Table with exchange rates: Bank Polski płać w dniu 27. 2. 1935 r. dolary amerykańskie 5,23; funty szterlingów 25,52; franki szwajcarskie 170,94; franki francuskie 34,81; guldeny gdańskie 172,39; floreny holenderskie 356,90; marki niemieckie 200,—

Odpowiedzi redakcji

J. S. 1) Jeżeli adwokat nie spełnia przetętego obowiązku można wnieść zażalenie do Izby Adwokackiej w Poznaniu. 2) Postawić wniosek do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych przez Ubezpieczalnię.

Advertisement for 'zastępca -wojazer' (substitute soldier) with details on requirements and contact information.

Advertisement for 'SPRZEDAŻ' (sale) listing various items for sale like linoleum, piano, and furniture.

Advertisement for 'POSADY POSZUKUJĄ' (rooms for rent) listing various housing options and services.

Advertisement for 'MIESZKANIA WOLNE' (vacant rooms) listing various accommodation options.

Dnia 26-go lutego rozstał się z tym światem, po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 44, opatrzony Olejami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, syn, brat i szwagier s. p.

Antoni Lubicz-Łysakowski

o czym zawiadamiają pogrzebieni w ciężkim smutku

Żona, synowie i rodzina.

Msza św. za duszę Zmarłego odprawiona będzie w kościele k. k. Misjonarzy w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 8.30. Wyprawadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy 20 Syczenia 10 nastąpi tegoż dnia o godz. 16-tej.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (3280)

Dnia 25 lutego 1935 r. rano zmarł nagle ukochany nasz Kolega

s. p.

Antoni Łysakowski

aseser P. K. P.

Cześć Jego pamięci!

3293)

**Koledzy Biura Kontroli Dochodów
D. G. K. P. Toruń w Bydgoszczy**

Zaliczne wieńce, kondolencje oraz wzięcie udziału w pogrzebie s. p. **Franciszka Ciudzińskiego** składamy tą drogą Przewielebnemu Ks. Spychałskiemu Kelnym, Zarządowi, Urzędnikom i robotnikom Tartaku Państwowego, równo cz. Z w. ż. S. i. Strzeleckiemu i Znajomym

serdeczne Bóg zapłać.

Żona i rodzina.
3241)

Klepsydry

wykonuje
szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska
Bydgoszcz, Poznańska 12/14

W niedzielę, dnia 24 lutego 1935 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

s. p.

Adolf Astukiewicz

długoletni pracownik Gazowni Miejskiej

W Zmarłym tracimy gorliwego i sumiennego pracownika, o którym pamięć pozostanie na zawsze.

**Zarząd Miejski - Wydział X, 2
Gazownia Miejska**

Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 lutego 1935 roku o godz. 17-tej z domu żałoby ul. Wiacętego Pola nr. 2 na cmentarz parafialny św. Trójcy. (3253)

**Zarząd Państwowego Gospodarstwa Rolnego
Wyrzysk Skarbowy**

wyznacza na dzień 6 marca 1935 r. o godzinie 10-tej w folw. Prac (koło Osieka n/Not.)

LICYTACJĘ

na sprzedaż inwentarza żywego i martwego.

Sprzedawane będą: konie, wozy kompletne, różne narzędzia i sprzęty rolnicze, sprzęty domowe itp.

Inwentarz tak żywy, jak też i martwy, oglądać będzie można w folw. Prac przed licytacją w dniu 6 marca 1935 roku od godziny 8 rano.

**Zarząd Państwowego Gospod. Rolnego
Wyrzysk Skarbowy.**
3075

Państwowy Zakład Zdrowy w Ciechocinku
ogłasza przetarg ofertowy

na roboty malarskie, olejne i klejowe.

Oferty zapieczętowane należy składać na 12 marca r. b. według cen jednostkowych na formularzach, które można otrzymać w godzinach urzędowych w P. Z. Z. Na żądanie formularze mogą być wysłane pocztą. Do oferty należy dołączyć wadium 300 zł. Of. będą przyjmowane tylko firm oplacających podatek przemysłowy. (3288)
(-) St. Wiśniewski. Dyrektor Zakładu Zdrowego Ciechocinek, dnia 26 lutego 1935 r.

Pierwszorzędne pianina

wprost z fabryki poleca tańco
B. Sommerfeld
Fabryka Pianin (1886)
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2
Piła: Poznań, ul. 27 Grudnia 15.
Poszukuję zaraz młodszego (3239)
podróżującego
dzielnego sprzedawcy (z branży spożywczej), który dokładnie zna cały teren Pomorza i Poznańskiego. Zgłoszenia pod „Spożywcze art.” do Dziennika Bydgoskiego.

Ekspedjent
umiejący dekorować potrzebny (3271)
Skład Bławatów i Galanterji
O. Neuman, Bydgoszcz
Stary Rynek 14.

Ekspedjentów

kilku dzielnych, starszych do działu wełny i jedwabi

poszukuje

Be-De-Te

Bydgoszcz (3242)
róg ul. Dworcowej.

Do mego składu towarów kolonialnych i sprzętów kuchennych poszukuję zaraz **dwoch młodszych** (3286)
pomocników handlowych.
Szczelność: branza kolonialna, hurt, detal. Oferty wraz z fotografią i podaniem referencji skierować proszę
Teofil Baldowski
Wejherowo.

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-
NERVOSIN”
R.M.S.W. nr. 1599
ZNAK FABR.
KOGUTKIEM
ZA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.

ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**
SPRZĘDAJA APTEKI

22250

Wierzchowiec

5-letni, 1,80 m. wysoki, dla każdej wagi, doskonale ujeżdżony, zupełnie spokojny, tanio na sprzedaż. Oferty „X. Y. Z.”
3204

Nowoczesny

samochód ciężarowy

o nośności 1,5-3 tonn
kupi (3296)
„Impregnacja”
Bydgoszcz
Marszałka Focha 4.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr - jedno słowo l, w, s, a - każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 10% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Om y k i, które zasadniczo nie zaleniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Przewóz
towarów wszelkiego rodzaju, załatwia korzystnie. H. Althaus, Maks. Piotrowskiego 6. Telefon 1119. (1558)

Meble

na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy **Ignacy Grajner**
Bydgoszcz (12293)
ul. Dworcowa nr. 21.
UWAGA. Własne warsztaty. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Dywany

chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, tano.
M. Szmolke, Bydgoszcz,
Jezuicka 22, tel. 1301. (21805)

FARBY
LAKIERY
POKOSTY
PRZYBORY
MALARSKIE



CENTRALA FARB
ul. Kościelna 50
TELEFON 3801

3235

Repertuar kin bydgoskich.

- ADRIA:** „Siostra Marta jest szpiegiem”.
- APOLLO:** „Odmet ulicy” i „Biały upiór”.
- BALTYK:** „Przygody podróżników” i „Dwaj Pechowcy”, premjera.
- KRYSTAL:** „Miraż Szcześcia” i „Randka”.
- MARYSIEŃKA:** „Karioka”, premjera.
- REWIJA:** „Cohn i Kolly” i „Za pieniądze”.

Rowery

pierwszorzędne gatunki po najniższych cenach. **Wasielewski, Dworcowa 41.** (3273)

Wózki

dziecięce w wielkim wyborze poleca **Wasielewski, Dworcowa 41.** (3372)

SPRZEDAŻE

Plac

(2931)
budowlane sprzedam. Bielawki, Kozietulskiego 21.

Dom

ogrodem, 5000. Nowakowski, Kaszubska 2. (1823)

Dom

dwupiętrowy ze składem, nadający się na każdą branżę, sprzedam. Gdańska 158/3. (3183)

Parcele

przy Sokolej piękne położenie Wiadomości Chłonińskiego 43 a. (19298)

Samochód

Fiat 509, mała karetka, jak nowy, sprzedam Szczeptań Basński, Gniezno, Trzemeszeńska 6. (3161)

Rower

sprzedam. Bernardyńska nr. 1. (3258)

Wózek

dziecięcy na sprzedaż. Lubelska 13-2. (3260)

Komody

do bielizny, dębowe, wewnątrz mahoni, modne fasony z powodu likwidacji na sprzedaż po zł 35.—. Fabr. mebli Habermann. Unji Lubelskiej. (3125)

Sypialnię

lepszą tano sprzedam. Stolarnia, Mazowiecka 5. (3291)

Używane

meble tano sprzedam. Chelmińska 20. (3246)

Salonik

(3269)
sypialnia, okolica Dworcowej. — Oferty „Urzednik 50” filja Dziennika.

KUPNA

Motocykl

„Ariel” może być uszkodzony, na rozbiórkę kupię. Of. do Dzien. Bydg. pod „Mechanik”. (3284)

Fortepian

(3276)
w dobrym stanie kupię. Kowalski, Wrocławska 7.

POSADY WOLNE

Wielka

firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Oferty pod „Solidna egzystencja zapewniona”, składać do biura Fuchsa, Łódź B. Piotrkowska 50. (2035)

Kucharka

samodzielną potrzebną zaraz. Restauracja dworcowa Tetzew. (3215)

Młodszy

pomocnik, obeznany z językiem wojska, władający językiem polskim i niemieckim od 1. kwietnia potrzebny. Wincenty Lewandowski, Wąbrzeźno, skład towarów kolonialnych, delikatesów, win i wódek. (3171)

Poljer

(3199)
potrzebny. Nowy Rynek 3.

Uczeń

z ukończoną Szkołą Handlową poszukiwany. Rauch Długa 8. (3289)

Służąca

uczciwa, pozamiejscowa, z lepszej rodziny, potrzebna Oferty filja Dziennika „Uczciwa”. (1801)

Służąca

potrzebna. Zgłoszenia od 2 do 5-tej Cybulska, Strzelecka 27, m. 2. (3290)

Dzielne

ekspedjentki z kaucją. Hala Groszowa. (3304)

Cukiernik

który pomoże w piekarstwie, na mniejsze miasto potrzebny zaraz. Zgłoszenia do Agencji Dziennika Bydgoskiego, Kruszwicka, rynek 13. (3287)

POSADY POSZUKUJA

Szofer

uceń rheński szuka posady, najchętniej w hurtwni. Gdańska 135, m. 1. (2998)

POSADY POSZUKUJA

Poszukuje

(3249)
posady z gotowaniem, dobre świadectwa. Oferty Dzien. Bydg. „Gotowanie”.

Poszukuje

posługi. Posiadam poważne zaświadczenia. Oferty Dz. Bydg. „Poważne zaświadczenia”. (3263)

Dziewczyna

z wioski, poszukuje posady. Sowińskiego 1-6. (3247)

Poszukuje

pesady do wszystkiego. Oferty Dziennika Bydgoskiego „Chętna”. (3270)

DZIERŻAWY

Dzierżawy

piekarni poszukuję zaraz. Zgłoszenia: Agencja Gazet, Żnin (Wielkop.). (3213)

Skład

obszerny, z 2 pokojem mieszkaniami, zajazdem i t. d. w najlepszym położeniu przy rynku i kościele w Fordonie, na kolonialny lub artykuły innej branży zaraz wydzierżawie. Zgłoszenia dzielnych fachowców z odpowiednią gotówką przyjmuje właściciel Paweł Gniot, Fordon, telefon 6. (3251)

MIESZKANIA SZUKA

Pokój

(1775)
kuchnia. Filja Dziennika „Małżeństwo bezdzietne”.



MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 i 3 pokojowe:
kuchnia, wygodny. Śniadkuchnia 13/1. (2967)

3 pokojowe:
wanna. Fordońska 13. (3244)

Florjana 9.

5 pokojowe:
słoneczne Marjačka nr. 2/3. (1694)

7 pokojowe
mieszkanie komfortowe, wremontowane, 2 balkony zaraz do wydzierżawienia. Gdańska 46, gospodarz. (1694)

Mieszkanie
2 pokoje, kuchnia zaraz do wynajęcia. P. Mikulski, Król. Jadwigi 4. (3264)

3 pokojowe (3243)
z kuchnią, 1 piętro, nowy dom. Leszczyńskiego 35/4.

Mieszkanie
1-2 pokojowe wynajmę zaraz, czynsz z pół roku z góry. Długa 68. (3262)

3 pokojowe
kuchnia, śródmieś. Podwale 10-4. (3301)

4 pokojowe
odnowione, wynajmę. Nakielska 23. (1819)

Willa
nowoczesna, komfort, 12 pokoi, z ogrodem, w centrum miasta, wolna od podatku od lokali, na dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Oferty pod „G. B.” filja. (2418)

Pokoje wolne
Duży
pokój komfortowy dla 1 lub 2 panów od 1 marca do wynajęcia. Wileńska 12 mieszk. 1. (2967)

Pokój (3261)
tani. Kordeckiego 23, m. 7.

Pokój
łazienką, samotnej pani. Sw. Trójcy 35-14. (3263)

Pokój
umeblowany, tano. Toruńska 32. (3244)

Pokój
słoneczny wygodami. Plac Weysenhoffa 3-5. (3275)

2 pokoje (1792)
na biuro. Dworcowa 7-8.

Pokój (1798)
utrzymaniem, łazienką. Cieszkowskiego 8-4.

Pokój
umeblowany, Gdańska 132, mieszk. 3. (1795)

Pokój (3192)
umeblowany do wynajęcia. Pomorska 5, m. 7.

Umeblowany
pokój kuchnią, małżeństwu wydzierżawi. Sienkiewiczza 23, skład. 3279

Pokój
umeblowany. Nakielska 19 mieszk. 6. (3282)

Solidny
Toruńska 6-2. (1794)

2 pokoje
gabinet i sypialnia, słoneczne, z wszelkimi wygodami wejście z klatki schodowej dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (2169)

RÓŻNE

Elektromotory
naprawia i nowo nawija. C. Wujek, Dworcowa 94. (3254)

ZGUBY

Zgubiono
3 klucze na kółku, na ulicy Sienkiewiczza. Proszę oddać za wynagrodzeniem w filji Dziennika Bydgoskiego. (1800)



Zemsta ryby.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czerpniętami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.

